



Warszawa, 24 września 2026 r.

Prokuratura Okręgowa
w Warszawie
ulica Chocimska 28, 00-791 Warszawa

3041-1.Ds.179.2024

POSTANOWIENIE
o umorzeniu śledztwa

Małgorzata Szeroczyńska – prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie
w sprawie przeciwko Lechowi Wałęsie
podejrzanemu o czyn z art. 233 § 1 k.k.
na podstawie art. 322 § 1 k.p.k.

postanowiła:

umorzyć śledztwo przeciwko Lechowi Wałęsie podejrzanemu o to, że 13 kwietnia 2016 r. w Warszawie przy Placu Krasińskich 2/4/6, podczas przesłuchania w charakterze świadka, w toku śledztwa S 18/16/Zk Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, będąc uprzedzonym o odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 k.k. za składanie fałszywych zeznań i zatajenie prawdy, złożył nieprawdziwe zeznania, mające służyć za dowód w powyższym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, w ten sposób, że zeznał nieprawdę zaprzeczając, aby sporządził i podpisywał okazane mu w czasie przesłuchania dokumenty, znajdujące się w teczce personalnej i teczce pracy tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Bolek”, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że dokumenty te zostały sporządzone przez Lecha Wałęsę, w tym:

- zaprzeczył, aby sporządził zobowiązanie do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa z 21 grudnia 1970 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, zapis miejsca i daty, s także treść zobowiązania do współpracy oraz dwa podpisy: jeden o treści „Lech Wałęsa” i jeden o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 1000 zł z 5 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że

nagłówek, zapis miejsca i daty, a także treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 25 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 1500 zł z 18 lutego 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 1000 zł z 16 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, zapis miejsca i daty, a także treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 17 kwietnia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 1000 zł z 28 kwietnia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 26 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 8 czerwca 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 8 lipca 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 700 zł z 29 listopada 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, dwa podpisy o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 600 zł z 22 października 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, zapis miejsca i daty oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 600 zł z 27 stycznia 1972 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 5 kwietnia 1972 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 25 maja 1972 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, zapis miejsca i daty oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 600 zł z 30 października 1973 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, zapis miejsca i daty oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 14 grudnia 1973 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis daty nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 700 zł z 29 czerwca 1974 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 4 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „do dyrekcji” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby podpisał doniesienie z 5 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że sześć podpisów o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 6 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „w dniu 15.12.1970” oraz pięć podpisów o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 8 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „poprzedniego meldunku” oraz cztery podpisy o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 19 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapis miejsca i daty, zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „15 01 godz. 12⁰⁰” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 16 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „po kraju” oraz dwa podpisy o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 17 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapis miejsca i daty, zapisy stanowiące treść doniesienia kończące się wyrazami „tragedii grudn” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 18 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapis miejsca i daty oraz zapisy stanowiące treść doniesienia nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 21 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia kończące się wyrazami „incydentów zgromadzeń itp.” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 22 grudnia 1970 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „można brać” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 26 stycznia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „dla załogi” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 4 lutego 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapis miejsca i daty oraz zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „byłyby niezależne, c.d.n.” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził informację z 28 marca 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „(może się przydać obustronnie)” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził informację z 17 kwietnia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „o czym mi też mówił” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził informację z 19 kwietnia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „którą otrzymałem od w.w.” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 22 kwietnia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „wtorek 16⁰⁰” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 27 kwietnia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „jest to prawidłowe” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 30 kwietnia 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „delegacja z wieńcami” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 1 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia oraz dwa podpisy o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 5 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „byłby tow. Moczar” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 5 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „w krudkim czasie to nastąpi” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 11 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „na niedzielę 17 05” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 19 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „do dnia 19.05 godz. 16⁰⁰” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził informację z 20 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „grupa czołowa” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 26 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „też jest przestraszony” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 26 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „wniedługim czasie nastąpią” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 29 maja 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „efektem jest ukaranie w/w” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 2 czerwca 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „jeśli go ktoś zdopinguje” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 8 czerwca 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „każdy się boi” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 8 lipca 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „opisać w następnym piśmie” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 10 lipca 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „nie dadzą się dłużej czarować” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 15 lipca 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „mniej jest nie zadowolonych” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził doniesienie z 28 lipca 1971 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapis miejsca i daty, zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „to już dużo” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził informację z 27 stycznia 1972 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „i to trzeba widzieć” nakreślił Lech Wałęsa;

- zaprzeczył, aby sporządził informację z 31 stycznia 1972 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „i coś z tego zkorzystać” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził informację z 31 stycznia 1972 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „W tej sytuacji jest napewno lepsze wyjście” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził informację z 30 października 1972 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „to szeroki problem i złożony” oraz podpis o treści „Bolek” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził informację z 21 listopada 1972 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapis o treści „Lenarciak Henryk”, zapis miejsca i daty oraz zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „wychodzi z tego obronną ręką” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził pismo bez daty, zaczynające się od słów „W spotkaniu poprzednim miałem osobisty cel”, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść dokumentu, bez tytułu, kończące się wyrazami „w poprzednim opisie” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził informację z 18 grudnia 1973 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „wdowod uznania” nakreślił Lech Wałęsa;
- zaprzeczył, aby sporządził informację z 22 sierpnia 1974 r., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „nie podejmuję się opisywania” nakreślił Lech Wałęsa;

tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 15 kwietnia 2016 r. na podstawie art. 322 § 1 k.p.k. wobec stwierdzenia, że postępowanie nie dało podstaw do wniesienia aktu oskarżenia

Uzasadnienie

Niniejsze postępowanie zostało wszczęte na podstawie zawiadomienia P [REDAKTOWANO] W [REDAKTOWANO] z 31 stycznia 2017 r., z którego wynikało, że według zawiadamiającego Lech Wałęsa złożył fałszywe zeznania w postępowaniu S 18.2016.Zk Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku w takim zakresie, w jakim zaprzeczył, że nie sporządził i nie podpisał dokumentów podpisanych „Bolek”, ujawnionych w domu wdowy po gen. Kiszczaku.

Zgodnie z postanowieniem Prokuratora Generalnego przedmiotowe postępowanie było początkowo prowadzone przez Instytut Pamięci Narodowej – Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pod sygn. GK S 1.2017, a następnie zostało przekazane do prowadzenia do Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

W niniejszej sprawie na podstawie całości zebranego materiału dowodowego – w szczególności oględzin akt wszystkich wymienionych poniżej postępowań – ustalono następujący stan faktyczny:

W 2000 r. z urzędu wszczęto przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie postępowanie lustracyjne dot. zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego Lecha Wałęsy, złożonego przez niego w zw. z kandydowaniem na Prezydenta RP (V AL26/00). W ramach tego postępowania przedłożone zostały sądowi archiwalne zapisy z rejestrów byłej służby bezpieczeństwa (dalej: SB), z których wynikało, że Lech Wałęsa został 29 grudnia 1970 r. zarejestrowany jako tajny współpracownik (dalej: TW) „Bolek” a 19 czerwca 1976 r. wyrejestrowany ze względu na niechęć do współpracy. Sądowi przekazano także kserokopie dwóch pokwitowań z podpisem „Bolek” z 18 lutego 1971 r. i z 29 czerwca 1974 r. oraz doniesienie podpisane w ten sam sposób z 12 stycznia 1971 r. Z pisma Urzędu Ochrony Państwa wynikało, że oryginały teczek personalnej i teczek pracy TW „Bolek” nie zachowały się.

Ze zleconej przez Szefa Urzędu Ochrony Państwa opinii z zakresu badania pisma z 4 listopada 1990 r. wykonanej przez CLKP, którą również dołączono do akt sprawy lustracyjnej, wynikało, że badaniu poddano kopie trzech ręcznie sporządzonych dokumentów: 1) pokwitowania odbioru 1500 zł zakończonego słowami „informacje krypt. «jesień 1970»” i podpisem „Bolek”; 2) pokwitowania odbioru 700 zł zakończonego słowami „Gdańsk 29.06.74” i podpisem „Bolek”; 3) czterostronicowego dokumentu zaczynającego się od słów „oddaję przebieg wydarzeń” i zakończonego słowami „jaki dostęp mają osoby”, zawierającego dwa podpisy „Bolek”. Jako materiał porównawczy wykorzystano kopie rękopisów dwóch dokumentów datowanych na 1982 r., Arłamów, podpisanych „Lech Wałęsa”.

Biegli przyznali, że dysponowanie wyłącznie kopiami ma kardynalne negatywne znaczenie dla badań identyfikacyjnych pisma, kopia pozbawia bowiem rękopis waloru dynamiki psychomotorycznego śladu człowieka, jakim jest pismo ręczne, a więc osnowy, która stanowi o indywidualnych nawykach nabytych w toku osobniczej ewolucji pisma. Wskazali również, że istotnym uchybieniem względem metodyki badań graficzno-porównawczych jest fakt, że materiały dowodowe i porównawcze nie są adekwatne czasowo, a różnica w czasie ich sporządzenia wynosi 8-12 lat, co w badaniach identyfikacyjnych rękopisów jest okresem długim i z reguły przynoszącym zmiany w obrazie pisma. Podnieśli także, że materiał porównawczy nie jest wystarczający ilościowo.

Niemniej biegli wyodrębnili, że rękopisy: zaczynający się od słów „Pokwitowanie kwituję odbiór 1500 zł” i kończący się podpisem „Bolek” oraz zaczynający się od słów „oddaję przebieg wydarzeń w Wydziale W-4” i kończący się słowami „W załączeniu przekazuję ulotkę wypożyczoną mi przez Ob. Jasińskiego pt. «Ballada stoczniowców»” zostały nakreślone przez jedną osobę. Mając na uwadze ustalenie, że pozostałe teksty zostały nakreślone przez funkcjonariuszy SB, biegli poddali analizie porównawczej z materiałem porównawczym jedynie powyższe zapisy. W wyniku badań stwierdzili istnienie zarówno cech zgodnych, jak i różnych między tymi materiałami. Wśród cech zgodnych wskazali: średni stopień wyrobienia pisma, czytelność pisma, prawoskośne nachylenie znaków, tendencję do owalności pisma, brak akapitów, poziomy układ wierszy, sylabowo-literowy impuls pisma, stałe proporcje elementów śródlinijnych do nadlinijnych i podlinijnych, budowę niektórych odmian takich znaków jak „o”, „a”, „d”, „b”, „g” i in. (łącznie 14 znaków), budowę niektórych wiązań literowych. Z kolei do cech różnych zaliczyli: układ wierszy względem siebie – wznoszący w rękopisach dowodowych, równoległy w rękopisach porównawczych, pole pisma – większe rękopisów dowodowych, wysokość pisma – średnie w materiale dowodowym, małe w rękopisach porównawczych, usytuowanie znaków uzupełniających w literach „i” i „j”, budowę niektórych odmian takich znaków jak „w”, „ę”, „y” i in. (łącznie 13 znaków).

Konkludując, biegli stwierdzili, że nie mogą – ze względu na kserograficzną formę materiału dowodowego i porównawczego – w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć, czy powyższe zapisy na materiale dowodowym pochodzą od osoby, od której pochodzi materiał porównawczy.

Jak wynika ze złożonych przed sądem lustracyjnym zeznań P [REDAKTOWANO] N [REDAKTOWANO] i A [REDAKTOWANO] M [REDAKTOWANO], w otwartym w nocy z 5 na 6 czerwca 1992 r. sejfie Szefa Urzędu Ochrony Państwa nie było żadnego oryginalnego dokumentu sporządzonego własnoręcznie przez TW „Bolek” – wszystkie materiały były w kopiach. Z kolei z zeznań złożonych przed sądem lustracyjnym przez A [REDAKTOWANO] Ż [REDAKTOWANO], który w kwietniu 1982 r. jako funkcjonariusz SB sporządził analizę dokumentów dotyczących rozpracowania Lecha Wałęsy, wynika, że dysponował on wtedy oryginałami doniesień i pokwitowań podpisanymi „Bolek”. Nie ujął on ich w swojej analizie, gdyż autentyczności tych oryginałów nie potwierdziła opinia z zakresu badania pisma wykonana przez CLK KGMO. Mimo starań sądu lustracyjnego nie udało się uzyskać tej opinii. Złożone przed sądem lustracyjnym zeznania A [REDAKTOWANO] Ż [REDAKTOWANO] oraz sporządzona przez niego w 1982 r. analiza wskazują, że na tamten rok MSW nie dysponowało żadnym oryginalnym dokumentem pozwalającym stuprocentowo potwierdzić, że TW „Bolek” to Lech Wałęsa.

Z zebranego w postępowaniu lustracyjnym materiału dowodowego – przesłuchań świadków oraz pisemnych oświadczeń – wynikało ponadto, że w latach 80-tych XX wieku SB podejmowało działania polegające na fałszowaniu pisma Lecha

Wałęsy (pod kryptonimami „sąd”, „oko”, „ambasador”). Przedstawienie Lecha Wałęsy jako TW „Bolek” miało na celu m.in. zapobieżenie przyznania mu Nagrody Nobla. M.in. G[REDAKED] C[REDAKED]i – Szef Urzędu Ochrony Państwa w latach 90-tych XX wieku – zeznał, że w latach 80-tych, gdy był oficerem wywiadu PRL, SB zwróciła się do wywiadu o współudział w preparowaniu dokumentów wskazujących na agenturalność Lecha Wałęsy. O próbach skompromitowania Lecha Wałęsy poprzez fałszowanie dokumentów świadczy też dokument zatytułowany „Uzupełnienie-oświadczenia”, datowany na 9 maja 1985 r. podpisany „Adam Styliński”, którym także dysponował sąd lustracyjny.

Sąd lustracyjny dysponował też kopiami dwóch notatek z 1978 r. – R[REDAKED] Ł[REDAKED] i C[REDAKED] W[REDAKED] z 9 października 1978 r. oraz M[REDAKED] A[REDAKED] z 21 czerwca 1978 r., które opisywały współpracę Lecha Wałęsy z SB. Przesłuchany przez sąd lustracyjny R[REDAKED] Ł[REDAKED] (C[REDAKED] W[REDAKED] już wtedy nie żył) zeznał, że do opisanej w notatce rozmowy z Lechem Wałęsą nie doszło, bo jej odmówił. Świadek ten nie umiał natomiast wyjaśnić, dlaczego podpisał notatkę sporządzoną przez W[REDAKED], skoro zawierała ona odmienny przebieg zdarzeń oraz sugestię o przyznaniu przez Lecha Wałęsę, że miał agenturalną przeszłość. Z kolei M[REDAKED] A[REDAKED] podczas swoich zeznań przed sądem lustracyjnym zasłonił się niepamięcią odnośnie do tego, jakimi dokumentami dysponował wykonując analizę z 1978 r.

11 sierpnia 2000 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie orzekł, że oświadczenie lustracyjne złożone przez Lecha Wałęsę jako kandydata na urząd Prezydenta RP było zgodne z prawdą. W uzasadnieniu odnośnie do podejrzenia, że Lech Wałęsa był TW SB pod pseudonimem „Bolek”, sąd lustracyjny stwierdził, że nie istniały żadne dokumenty oryginalne potwierdzające współpracę Lecha Wałęsy z SB (a nawet zobowiązanie do takiej współpracy w postaci kopii), nie istniały też teczka pracy ani teczka personalna TW „Bolek”. Dostarczone mu kserokopie sąd lustracyjny uznał za bezwartościowe, w szczególności w świetle informacji o fałszowaniu pisma Lecha Wałęsy, mającym na celu zdyskredytowanie go jako rzekomego TW SB. Także co do zapisów w rejestrach SB sąd lustracyjny uznał, że o niczym one nie świadczą, gdyż nie da się wykazać, że powstały w czasie rzeczywistym a nie dużo później na potrzeby kompromitacji Lecha Wałęsy i czy z tego samego powodu nie powiązano go fikcyjnie z rzeczywiście istniejącym w latach 1970-1976 TW „Bolek”. Sąd stwierdził też, że z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością nie istniały dokumenty pierwotne potwierdzające, że Lech Wałęsa współpracował z SB. Według sądu lustracyjnego nie istniał nawet „łańcuch” poszlak, który mógłby prowadzić do przyjęcia, że Lech Wałęsa był TW „Bolek”. Wszelkie niedające się usunąć wątpliwości sąd lustracyjny rozstrzygnął zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. na korzyść Lecha Wałęsy.

W 2005 r. Lech Wałęsa złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa fałszowania jego podpisów celem skierowania na niego podejrzeń, że

był TW SB. Na podstawie tego zawiadomienia IPN Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku wszczęła postępowanie m.in. w sprawie zbrodni komunistycznej, polegającej na przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariuszy SB, poprzez podrabianie w celu użycia za autentyczne w okresie od 1982 r. do 1983 r. w Warszawie dokumentów dotyczących rzekomej współpracy Lecha Wałęsy z organami resortu spraw wewnętrznych PRL, przedłożonych następnie Komitetowi Pokojowej Nagrody Nobla w Oslo w Norwegii w celu uniemożliwienia pokrzywdzonemu otrzymania tego wyróżnienia, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (S 1/15/Zk, wcześniej S 36/05/Zk i S 49/08/Zk).

Przesłuchany w ramach tego postępowania A [REDAKTED] Ż [REDAKTED] zeznał, że chyba w kwietniu 1982 r. otrzymał do opracowania analizę akt sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Bolek” prowadzonej przez ówczesny Wydział V KWMO w Gdańsku, dotyczącej rozpracowania tylko i wyłącznie Lecha Wałęsy. Analizę tę przygotował na polecenie swojego przełożonego Naczelnika Wydziału III Departamentu V MSW, płk. W [REDAKTED] K [REDAKTED], w celu ustalenia, czy działalność Lecha Wałęsy może wyczerpywać znamiona przestępstwa przeciwko władzom państwowym PRL. Przekazane mu do tej analizy akta liczyły ok. 12 tomów. W czasie składania zeznań nie pamiętał, jakiego okresu dotyczyło rozpracowanie Lecha Wałęsy, ale domniemywał, że trwało ono od grudnia 1970 r. W aktach, którymi dysponował, nie było żadnych materiałów wskazujących wprost na to, że Lech Wałęsa był kiedykolwiek TW SB lub choćby był kandydatem na TW albo kontaktem operacyjnym SB. Zeznał, że jeżeli natrafiłby na taki dokument, zawarłby to w główce sporządzonej analizy. W czasie wykonywania przez niego tej analizy otrzymał od płk. Z [REDAKTED] J [REDAKTED], Z-cy Naczelnika Wydziału III Departamentu V, kopertę z materiałami pochodzącymi z teczki pracy i teczki personalnej o kryptonimie „Bolek”. Ż [REDAKTED] widział dwie cienkie teczki, tj. o małej objętości dokumentów, ale nie zapoznawał się z ich zawartością. Kopertę zaplombowaną z tymi materiałami zawiózł osobiście do Wydziału Badania Dokumentów Zakładu Kryminalistyki KGMO. Nie odbierał ekspertyzy z tych badań i pisząc analizę nie znał jej wyników. Zeznał, że chyba pytał płk. J [REDAKTED] o wyniki badań dokumentów, które zawiózł do laboratorium KGMO, i uzyskał odpowiedź, że wynik był negatywny. W związku z taką informacją żadnych danych dotyczących ewentualnej współpracy Lecha Wałęsy z SB nie zamieścił w przygotowywanej analizie. Nie wiedział, skąd płk. J [REDAKTED] miał te teczki. W tamtych czasach nie zetknął się z żadnymi oryginałami ani kserokopiami materiałów operacyjnych SB dotyczących Lecha Wałęsy jako TW SB.

Podczas przesłuchania świadkowi okazano notatki z 1978 r. R [REDAKTED] Ł [REDAKTED] i C [REDAKTED] W [REDAKTED] oraz M [REDAKTED] A [REDAKTED]. Świadek nie pamiętał, czy widział

te notatki przygotowując swoją analizę. Zeznał, że starał się dotrzeć do dokumentów źródłowych dot. współpracy Lecha Wałęsy z SB, jednak w czasie opracowywania tej analizy w 1982 r. nie zetknął się z takimi materiałami.

Przesłuchany w tym samym postępowaniu W[REDACTED] K[REDACTED] zeznał, że z teczką personalną TW „Bolek” zetknął się, gdy gen. Czesław Kiszczak poinformował go, że Lech Wałęsa ma dostać Nagrodę Nobla i że jest potrzeba przynajmniej odwleczenia daty jej wręczenia. Gen. Kiszczak wtedy poinformował go, że Lech Wałęsa był współpracownikiem SB, a na jego zarzut, że nie widział teczek współpracy, przysłał mu tę teczkę. W tezcze – według świadka – nie było praktycznie nic. Mimo to gen. Kiszczak kazał mu przekazać cokolwiek z tej teczek wywiadowi, który miał ten dokument przesłać do Komisji Nagrody Nobla, żeby zyskać na czasie. Według zeznań świadka, nie przekazał on wywiadowi żadnego dokumentu z tej teczek. Zrobił to dopiero na kolejne wyraźne polecenie gen. Kiszczaka – to był jakiś rękopis Lecha Wałęsy, z którego wynikało, że jakiś człowiek ze stoczni ma do niego pretensje, że był za miękki w czasie strajku. Po przekazaniu tego dokumentu do wywiadu świadek oddał teczkę do gabinetu gen. Kiszczaka. Dalej W[REDACTED] K[REDACTED] zeznał, że gdy powiedział gen. Kiszczakowi, że dokumenty z teczek, którą od niego dostał, są nieprzydatne, ten stwierdził, że może E[REDACTED] N[REDACTED] coś wymyśli. E[REDACTED] N[REDACTED] pracował wtedy w Biurze Studiów MSW i bardzo zapalił się do myśli, by spróbować podrobić pismo Lecha Wałęsy. Według świadka N[REDACTED] przedstawiał mu próbki różnych dokumentów pisanych podrobionym charakterem pisma Lecha Wałęsy.

Przesłuchany w ramach tego samego postępowania M[REDACTED] A[REDACTED] zeznał, że w pewnym momencie swojej pracy w SB otrzymał zadanie polegające na dokonaniu analizy teczek dotyczącej Lecha Wałęsy. Teczka zawierała materiały archiwalne – była to albo teczka współpracy albo teczka personalna, chyba z lat 70-tych XX wieku. Świadek nie przypominał sobie, aby widział w tej tezcze pokwitowania odbioru pieniędzy. Nie przypominał sobie również, by w tezcze były materiały sporządzone osobiście przez Lecha Wałęsę, były to raczej materiały stworzone przez prowadzącego i to głównie maszynowo. Według świadka były one bezwartościowe. Gdy okazano mu popisaną przez niego notatkę z 21 czerwca 1978 r., nie był w stanie potwierdzić zawartych w niej okoliczności. Stwierdził jedynie, że jest na niej podpis podobny do jego podpisu z lat 70-tych.

Przesłuchany w tym samym postępowaniu R[REDACTED] Ł[REDACTED], zeznał, że notatkę z 9 października 1978 r. podpisał bez czytania. Po okazaniu mu jej w czasie przesłuchania zaprzeczył, by spotkanie z Lechem Wałęsą wyglądało tak, jak je opisano w tej notatce. Nie umiał powiedzieć, dlaczego C[REDACTED] W[REDACTED] odmiennie opisał przebieg tego spotkania. Tak naprawdę Lech Wałęsa nie chciał z nimi rozmawiać.

Przesłuchany w tym samym postępowaniu 18 listopada 2008 r. E [REDACTED] G [REDACTED] zeznał, że rozmawiał z Lechem Wałęsą podczas jego zatrzymania w grudniu 1970 r. Prosił go, by spróbował zapobiec rozruchom, bo bał się, że wkroczą Rosjanie. Lech Wałęsa zgodził się, że pomóc zaprowadzić w stoczni spokój. Zeznał również, że w późniejszym okresie kilkakrotnie spotykał się z Lechem Wałęsą i rozmawiali o stoczni. Z tych rozmów świadek sporządzał notatki, nie wiedział jednak, czy na podstawie przekazanych przez niego informacji Lech Wałęsa został zarejestrowany jako TW SB. Ponadto zeznał, że przekazywał Lechowi Wałęsie pieniądze jako zwrot poniesionych kosztów, np. wyjazdu do Warszawy na spotkanie z Gierkiem, na które Lech Wałęsa został wybrany jako przedstawiciel pracowników stoczni. Fakt przekazania pieniędzy świadek dokumentował notatką służbową, nie otrzymywał od Lecha Wałęsy żadnych pokwitowań ich odbioru. Po okazaniu mu pokwitowania 1500 zł, stwierdził, że adnotacja o przekazaniu tej kwoty TW „Bolek” jest jego autorstwa, nie umiał się natomiast odnieść do tego, dlaczego na okazanej mu kserokopii znajdował się podpis „Bolek”.

Przesłuchany w tym samym postępowaniu T [REDACTED] M [REDACTED] zeznał, że pracował w MSW w komórce zajmującej się podrabianiem dokumentów. Podrabiał m.in. tekst donosu na wzór z teczki jakiegoś TW. Tekst dyktował mu J [REDACTED] B [REDACTED]. Podczas przesłuchania nie pamiętał, czy na oryginalnym tekście był podpis „Bolek”, ani czy taki podpis umieszczał na podrobionym przez siebie dokumencie. Pamiętał jednak, że na dokumencie tym postawił datę sprzed kilku lat. Zeznał, że dokument był kilkustronicowy. Nie podrabiał pokwitowań. W momencie podrabiania dokumentów nie wiedział, że dotyczyły Lecha Wałęsy, dowiedział się tego później.

Przesłuchany w tym samym postępowaniu A [REDACTED] S [REDACTED] zeznał, że gdy pracował w Biurze Studiów MSW dostał od kierownictwa polecenie sporządzenia kilku próbek doniesień pochodzących niby od Lecha Wałęsy, które miały być datowane po 1970 r. Polecenie takie wydał mu W [REDACTED] K [REDACTED]. Wspólnie z J [REDACTED] B [REDACTED] i T [REDACTED] M [REDACTED] tworzyli osadzone w czasie i oparte na wiedzy o działaniach Lecha Wałęsy doniesienia podpisane pseudonimem „Bolek”. Następnie T [REDACTED] M [REDACTED] przepisywał je podrabiając charakter pisma Lecha Wałęsy z lat 70-tych. Sporządził 7-8 takich dokumentów. Niektóre fragmenty były podobne do charakteru pisma Lecha Wałęsy, inne nie. Według świadka część tych próbek poszła do ekspertyzy pisma, ale ponieważ okazała się ona negatywna, zostały one na polecenie ministra W [REDACTED] C [REDACTED] zniszczone. Niszczył je osobiście razem z J [REDACTED] B [REDACTED]. Nie wiedział, co się stało z teczką TW, skąd brali wzory.

Podczas przesłuchania świadkowi okazano dokument zatytułowany „Uzupełnienie-oświadczenia”, datowany na 9 maja 1985 r. Zaprzeczył, jakoby sporządził lub podpisał ten dokument.

Przesłuchany w ramach tego samego postępowania Czesław Kiszczak zeznał, że pamięta, aby w MSW funkcjonowało Biuro Studiów, ani by były wytwarzane jakiegokolwiek dokumenty dotyczące współpracy Lecha Wałęsy z SB. Nie kojarzył, by jakieś dokumenty dotyczące Lecha Wałęsy były wysyłane do Komitetu Noblowskiego. Zeznał jednak, że jest bardzo schorowany i ma zaniki pamięci. Przyznał, że Lech Wałęsa był w zainteresowaniu MSW i na pewno kilka razy z nim rozmawiał. Zeznał też, że nie pamięta, by miał kiedykolwiek do czynienia z teczką TW „Bolek”, i nie wie, czemu Lech Wałęsa jest kojarzony z tym pseudonimem.

Przesłuchany w tym samym postępowaniu W[REDACTED] C[REDACTED], zeznał, że w okresie, gdy był Wiceministrem Spraw Wewnętrznych, sprawował nadzór nad Biurem Studiów MSW, które m.in. zajmowało się działalnością Lecha Wałęsy. Nie pamiętał, czy w ramach prac tego biura podejmowano działania polegające na wytwarzaniu dokumentów dotyczących współpracy Lecha Wałęsy z SB. Nie kojarzył, aby miał informacje o istnieniu takiej współpracy.

Przesłuchany w ramach tego samego postępowania J[REDACTED] B[REDACTED] zeznał, że od początku powstania był naczelnikiem w Biurze Studiów MSW, które podlegało gen. C[REDACTED] jako Szefowi SB. Przyznał, że wraz z A[REDACTED] S[REDACTED] pracował nad tworzeniem dokumentów wskazujących na współpracę Lecha Wałęsy z SB. Od W[REDACTED] K[REDACTED] otrzymał w tym celu dwie teczki – personalną i współpracy. Teczki te pochodziły z Gdańska. W teczce personalnej było opracowanie kandydata na TW, ok. 10 odręcznych pokwitowań odbioru pieniędzy za współpracę, mogły tam być oceny i charakterystyki TW. W teczce pracy były odręcznie sporządzone informacje podpisane „Bolek”. Nie było tam doniesień maszynowych, bo istniała zasada, że TW miał pisać ręcznie. Te dokumenty pochodziły z lat 70-tych. Ponieważ mieli tworzyć bieżące dokumenty, uzyskali z Gdańska kserokopie aktualnych dokumentów z pismem i podpisami Lecha Wałęsy. Pismo Lecha Wałęsy podrabiał T[REDACTED] M[REDACTED]. Tym działaniom nadali kryptonim „sąd”. Stworzyli ok. 10 takich dokumentów, ale ponieważ zostały one negatywnie ocenione przez biegłych pisma, zapadła decyzja, by je zniszczyć. Świadek zeznał, że dokumenty te zniszczył razem z A[REDACTED] S[REDACTED]. Świadek pamiętał, że w Biurze Studiów pracował E[REDACTED] N[REDACTED]. Kojarzył też działania pod kryptonimem „ambasador”, które miały polegać na przekazaniu Ambasadorowi Królestwa Norwegii dokumentów kompromitujących Lecha Wałęsę, by nie otrzymał on Nagrody Nobla. Według świadka żadne oryginalne dokumenty z będących w jego posiadaniu teczek TW „Bolek” nie zostały w tym celu w tych teczek wyjęte. Po pewnym czasie teczki te przekazał, na polecenie K[REDACTED], Z[REDACTED] J[REDACTED].

Przesłuchany w ramach tego samego postępowania J[REDACTED] F[REDACTED] zeznał, że pracował w SB w Gdańsku. W ramach swojej pracy miał do czynienia z teczką TW „Bolek”, z której wynikało, że chodzi o Lecha Wałęsę. Pamiętał, żeteczka ta była w

1988 r. wysyłana do Warszawy. Z tą teczką zapoznawał się wcześniej, jakoś na początku lat 80-tych. TW „Bolek” prowadził Z [REDAKTOWANO] R [REDAKTOWANO], który już nie żyje. Według jego pamięci w teczce znajdowały się notatka z rozmowy pozyskaniowej, zobowiązanie TW i pokwitowanie odbioru pieniędzy.

Z przesłuchania w ramach tego samego postępowania R [REDAKTOWANO] C [REDAKTOWANO] wynika, że od 1983 r. pełnił funkcję kierownika inspektoratu, który zajmował się ochroną i kontrolą środowiska Lecha Wałęsy. Świadek ten zeznał, że latem 1983 r. przekazał do Warszawy zamkniętą teczkę, która podobno miała być teczką personalną Lecha Wałęsy. Teczki tej nie otwierał, bo takie dostał polecenie. Według jego wiedzy krążyła ona między Gdańskiem a Biurem Studiów w Warszawie. Wcześniej już słyszał w resorcie, że Lecha Wałęsa był TW, ale nie brał tego poważnie, bo wszyscy stoczniovcy zatrzymani w 1970 r. podpisywali jakieś dokumenty. Nigdy nie widział dokumentu, z którego wynikało, że Lech Wałęsa był TW.

Przesłuchanemu w tym samym postępowaniu J [REDAKTOWANO] S [REDAKTOWANO], który pracował w MSW w Gdańsku i zajmował się opracowywaniem materiałów dotyczących pozyskanych osobowych źródeł, w tym TW „Bolek”, okazano kopie dokumentów z podpisem „Bolek”, którymi dysponował sąd lustracyjny. Świadek stwierdził, że według jego wiedzy to nie są podpisy Lecha Wałęsy, co oparł na swojej pamięci jego charakteru pisma. Informacja o spotkaniu z TW „Bolek” w hotelu Jantar została według świadka podpisana najprawdopodobniej przez G [REDAKTOWANO]. Odnosnie do jednego z tych dokumentów świadek zeznał, że widział go w latach 70-tych.

Był to jedyny świadek spośród przesłuchanych w tym postępowaniu, którym okazano kopie dokumentów z podpisem „Bolek”, którymi dysponował sąd lustracyjny, który zeznał, że widział choć jeden z nich. Wszyscy pozostali zaprzeczyli, by takie dokumenty widzieli wcześniej.

Przesłuchany w ramach tego samego postępowania Wojciech Jaruzelski zaprzeczył, by miał jakąś wiedzę na temat, że Lech Wałęsa był TW, mimo iż od 1983 r. spotykał się z nim, a przed pierwszym spotkaniem otrzymał szczegółową informację na jego temat.

Postępowanie S 1/15/Zk zostało 31 marca 2015 r. umorzone wobec przedawnienia karalności czynów.

W 2016 r. wdowa po gen. Kiszczaku ujawniła, że jest w posiadaniu oryginałów licznych dokumentów SB. Wśród tych dokumentów znajdowały się te czki dot. tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Bolek”. Wobec ujawnienia tych materiałów w IPN Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku wszczęło postępowanie w sprawie zbrodni komunistycznej, polegającej na poświadczeniu nieprawdy przez funkcjonariuszy SB, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, w okresie od 1970 r. do nieustalonego dnia, w nieustalonym miejscu, w dokumentach dotyczących współpracy z funkcjonariuszami państwa

komunistycznego TW o pseudonimie „Bolek”, ujawnionych 16 lutego 2016 r. w Warszawie, naruszającej prawa człowieka w postaci ochrony dobrego imienia, czym działano na szkodę Lecha Wałęsy, tj. o czyn z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (S 18/16/Zk).

Przesłuchana w postępowaniu S 18/16/Zk M■■■■ K■■■■ zeznała, że o istnieniu tych dokumentów, w tym dotyczących Lecha Wałęsy, dowiedziała się na miesiąc przed śmiercią swojego męża, gen Czesława Kiszczaka, w 2015 r. Nie umiała powiedzieć, kiedy paczka z tymi dokumentami znalazła się w jej domu. Nie przeglądała tych dokumentów. Według niej w obu teczkach było łącznie ok. 400 kart.

Przesłuchany w ramach tego samego postępowania R■■■■ L■■■■, Dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN, który brał udział w zabezpieczaniu dokumentów w mieszkaniu M■■■■ K■■■■, zeznał, że po dokonaniu oględzin teczek TW „Bolek” stwierdził, że na końcu teczki personalnej znajdowała się koperta z nadrukiem „zdjęcia fotograficzne TW, rękopis (wzór pisma) TW”. Według świadka tego rodzaju dokumenty były standardową zawartością teczek TW. W oglądanej przez niego teczce TW „Bolek” w tej kopercie nie było ani zdjęć, ani prób pisma, ale trzy wnioski o wypożyczenie akt datowane na 1978 r., co było nietypowe, gdyż wnioski o wypożyczenie akt powinny się znajdować w archiwum jednostki, która akta wypożyczała. Karty w teczkach TW „Bolek”, które ujawniono u wdowy po gen. Kiszczaku, były spięte zardzewiałymi wąsami.

Przesłuchany w ramach postępowania S 18/16/Zk T■■■■ M■■■■ zeznał – analogicznie jak w poprzednich zeznaniach – że w 1983 r. w ramach pracy dla Biura Studiów MSW miał przygotować dokumenty z podrobionym pismem Lecha Wałęsy. Otrzymał do dyspozycji teczkę TW „Bolek” i na podstawie znajdujących się w niej rękopisów sporządzał dokumenty, które dyktował mu J■■■■ B■■■■, naśladując – według świadka bardzo dobrze – charakterystyczny język Lecha Wałęsy. Takich dokumentów sporządził 2-3. Teczka TW „Bolek”, którą mu udostępniono, zawierała karty zszyte sznurkiem. W większości były to maszynopisy, tylko kilka kartek było pisanych odręcznie. Gdy świadkowi okazano dokumenty z teczki pracy TW, ujawnionej u M■■■■ K■■■■, zeznał on, że według jego pamięci „doniesienie” 4.01.1971 r. było pisane innym charakterem, niż dokumenty, które widział w latach 80-tych – tamte dokumenty były sporządzane nieco większymi i bardziej okrągłymi literami. Po okazaniu mu kolejnego dokumentu, zatytułowanego „doniesienie” z nieczytelną datą, świadek zeznał, że nie przypomina sobie, aby widział dokument sporządzony takim charakterem pisma. Po okazaniu „doniesienia” datowanego na 8 stycznia 1971 r. świadek stwierdził, że jest on najbardziej zbliżony do rękopisu, na którym się wzorował. Dokumenty, które otrzymał w latach 80-tych, sporządzone były na papierze podaniowym i miały co najmniej 4 strony, rękopisy wykonane były na całą szerokość

strony, bez marginesu. Teczka TW „Bolek”, którą otrzymał w latach 80-tych, była grubsza niż ta, którą pokazano mu w czasie przesłuchania. Dokumenty, które podrabiał, miały być datowane na lata 1970-1975. Według jego doświadczenia zawodowego okazywane mu w czasie przesłuchania dokumenty sporządzone były na papierze starszym niż pochodzący z lat 70-tych.

Przesłuchany w ramach postępowania S 18/16/Zk A [REDAKTED] S [REDAKTED] potwierdził, że razem z J [REDAKTED] B [REDAKTED] i T [REDAKTED] M [REDAKTED] brał udział w tworzeniu dokumentów podrobionym charakterem pisma Lecha Wałęsy. W tym celu otrzymali teczkę TW „Bolek”. W teczce były rękopisy podpisane „Bolek”. Dokumenty w teczce były ponumerowane, przesnurowane i zabezpieczone na końcu pieczęcią lakową. Doniesienia były pisane na papierze w kratkę. W teczce znajdowały się też jakieś maszynopisy. W teczce personalnej nie było żadnych przydatnych dla ich celów dokumentów. Świadek pamiętał, że było tam zobowiązanie z podpisem „Lech Wałęsa” oraz jakieś pokwitowania. Po okazaniu świadkowi teczki pracy TW, którą ujawniono u M [REDAKTED] i K [REDAKTED], świadek potwierdził, że jest to ta sama teczka, którą otrzymał do dyspozycji w latach 80-tych. Pamiętał jeden charakterystyczny dokument z listą nazwisk w dolnej części strony.

Przesłuchany w ramach tego samego postępowania W [REDAKTED] C [REDAKTED] zaprzeczył, by miał do czynienia z teczką TW „Bolek”. Nie kojarzył, by podpisał pismo z żądaniem przesłania mu kopii tej teczki, choć nie zaprzeczył, że podpis pod pismem z 15 września 1980 r. z takim żądaniem jest jego podpisem. Stwierdził jednak, że takie postępowanie jest nietypowe, gdyż teczki TW są tajne, więc z reguły nie robiło się ich kserokopii. Nie przypominał sobie spraw o kryptonimach „sąd” czy „ambasador”, ani E [REDAKTED] N [REDAKTED]. Nie miał wiedzy o tym, czy w Biurze Studiów podejmowane były czynności, na potrzeby których wykorzystywane byłyby dokumenty z teczki TW „Bolek”.

Przesłuchany w postępowaniu S 18/16/Zk M [REDAKTED] A [REDAKTED] zeznał, że ok. 1978 r. dostał do opracowania analizę teczki personalnej i teczki pracy TW „Bolek”. Po okazaniu mu teczek ujawnionych u M [REDAKTED] K [REDAKTED] świadek potwierdził, że zapoznawał się z tymi teczkami w 1978 r. Były one jednak wtedy cieńsze, nie zawierały tylu rękopisów, nie pamiętał, by zawierały dokumenty podpisane „Madziar”. W 1978 r. karty w teczkach były zszyte szpagatem i zaplombowane. Zeznał, że wydaje mu się, że widział wtedy w tych teczkach kilka pokwitowań oraz rękopisy z podpisem „Bolek”, a także dokumenty podpisane przez E [REDAKTED] G [REDAKTED].

Przesłuchany w postępowaniu S 18/16/Zk J [REDAKTED] F [REDAKTED] zeznał, że miał w latach 70-tych do czynienia z teczką pracy i teczką personalną TW „Bolek”. Teczki te zostały wyciągnięte z archiwum, bo to był okres, gdy wzrosło zainteresowanie Lechem Wałęsą, gdyż pojawił się wśród liderów wolnych związków zawodowych, a w resorcie mówiono, że wcześniej był TW „Bołkiem”. Świadek przeglądał wtedy pobieżnie te

teczki, były w nich jakieś pokwitowania i rękopisy podpisane „Bolek”. W czasie przesłuchania nie chciał, by mu okazano teczek ujawnione u M[REDAKTED] K[REDAKTED], bo – jak stwierdził – i tak nie byłby ich w stanie zidentyfikować.

Przesłuchany w postępowaniu S 18/16/Zk 20 kwietnia 2016 r. w obecności psychologa – ze względu na stan zdrowia – E[REDAKTED] G[REDAKTED] zeznał, że przed strajkami w Gdańsku poznał Lecha Wałęsę i rozmawiał z nim o współpracy z SB. Według świadka on został TW o pseudonimie „Bolek”. Zeznał dalej, że na pewno przekazywał mu pieniądze za tę współpracę. Świadek spotykał się z nim w tym celu wiele razy w różnych miejscach i otrzymał od niego dużo informacji na piśmie, czasami też te informacje Lech Wałęsa pisał przy świadku. E[REDAKTED] G[REDAKTED] okazano pokwitowania z teczek ujawnionej u M[REDAKTED] K[REDAKTED]. Zeznał, że pokwitowania sporządził Lech Wałęsa i podpisał jako „Bolek”, a także że są na niektórych z nich jego podpisy. Okazano mu również „doniesienie” datowane na 4 stycznia 1971 r. Świadek zeznał, że nie wie, kto sporządził ten dokument, on napisał na nim to, co jest na końcu. W związku ze złym samopoczuciem świadka czynność zakończono i odstąpiono od okazywania świadkowi pozostałych dokumentów z przedmiotowych teczek.

Biegła psycholog, która uczestniczyła w przesłuchaniu E[REDAKTED] G[REDAKTED], rozpoznała u niego cechy otępienia w stopniu umiarkowanym, ze znaczącymi, postępującymi dysfunkcjami w zakresie koncentracji uwagi, zapamiętywania i przypominania sobie. Stwierdziła nadto tendencję do uzupełniania luk pamięciowych materiałem zmyślnym przy zachowaniu przekonania o jego prawdziwości, co biorąc pod uwagę organiczne uszkodzenie mózgu świadka sugeruje możliwość występowania konfabulacji. Według biegłej samodzielne kierowanie własnym postępowaniem i prowadzenie przez niego swoich spraw jest całkowicie – z psychologicznego punktu widzenia – niemożliwe.

Przesłuchany w ramach tego samego postępowania A[REDAKTED] Ż[REDAKTED] zeznał, że w ramach swojej pracy dokonał – na polecenie służbowe – analizy wszystkich materiałów będących w posiadaniu SB dotyczących Lecha Wałęsy, który był w tamtym czasie liderem Związku Zawodowego „Solidarność”. Przedmiot analizy stanowiły głównie akta sprawy rozpracowania kryptonim „Bolek”, które składały się z 14 tomów. Przeglądał wtedy też dwa tomy akt dotyczących TW „Bolek”, tj. jego teczkę personalną i teczkę pracy. W zamkniętej kopercie otrzymał też zobowiązanie do współpracy – tej koperty nie otwierał. Teczka personalna miała ok. 50-70 kart i była w twardy okładkach, teczka pracy była w miękkich okładkach i miała ok. 100 kart. Świadek pamiętał, że znajdujące się w teczce personalnej TW „Bolek” pokwitowania odbioru pieniędzy sporządzone były różnymi charakterami pisma. Jego wątpliwości wzbudziły też dokumenty z teczki pracy – odbiegały szatą graficzną od innych dokumentów, charakter pisma był inny. Zwrócił uwagę na swoje wątpliwości przełożonemu Z[REDAKTED] J[REDAKTED], który zarządził wysłanie ich do Wydziału Badania

Dokumentów Zakładu Kryminalistyki KGMO. Gdy kończył swoją analizę, zapytał Z[REDAKTOWANO] J[REDAKTOWANO], czy ma umieścić w stopce na początku zapis: „w okresie od-do pozostawał w aktywnym zainteresowaniu takiej a takiej jednostki”, co jednoznacznie oznaczało, że dana osoba była wykorzystywana w charakterze osobowego źródła informacji. Z[REDAKTOWANO] J[REDAKTOWANO] absolutnie zakazał mu takiej adnotacji umieszczać, komentując, że „daliby ciała”, co świadek zrozumiał jako wskazanie, że wyniki ekspertyzy pisma dokonanej przez Wydział Badania Dokumentów Zakładu Kryminalistyki KGMO były negatywne. Świadek zeznał nadto, że według jego wiedzy w MSW istniał wydział zajmujący się podrabianiem dokumentów, także rękopisów, w tym gromadzeniem papieru produkowanego w różnych okresach. Słyszał o istnieniu zespołu, który zajmował się podrabianiem pisma Lecha Wałęsy na użytek działań operacyjnych. Po okazaniu mu teczek personalnej TW „Bolek” ujawnionej u M[REDAKTOWANO] K[REDAKTOWANO] świadek nie był w stanie potwierdzić, czy była to ta samateczka, którą miał w rękach w 1982 r. Po okazaniu mu teczek pracy TW „Bolek” ujawnionej u M[REDAKTOWANO] K[REDAKTOWANO] świadek nie był w stanie stwierdzić, czy znajdujące się w niej dokumenty widział w 1982 r. Zauważył, że w kartach kontrolnych obu okazanych mu teczek nie ma jego wpisów, a na pewno każdorazowo pobierając teczek od K[REDAKTOWANO] wpisywał się w tych kartach, na których zresztą były też wcześniejsze wpisy.

Przesłuchany w charakterze świadka w tym samym postępowaniu A[REDAKTOWANO] K[REDAKTOWANO] zeznał, że pracował w jednym pokoju z K[REDAKTOWANO], który prowadził teczkę operacyjnego rozpracowania Lecha Wałęsy. Któregoś dnia na jego biurku świadek zobaczył dwie teczek dotyczące Lecha Wałęsy, teczkę personalną i teczkę pracy. Przejrzał te teczek. W teczce pracy było jedynie 5 notatek ze spotkań w kawiarniach, w notatkach były informacje, że Lech Wałęsa unika spotkań, nie przychodzi na nie i nie udziela informacji. Ostatnia notatka zawierała wniosek o zakończenie współpracy i przekazanie akt do archiwum. Znajdujące się w tej teczce zobowiązanie było na kartce B5 i zawierało dwa zdania o udzielaniu pomocy i wykrywaniu nieprawidłowości w stoczni. Nie było na niej żadnego pseudonimu, ani zobowiązania do przekazywania informacji, co powinno zostać przy pierwszej pisemnej informacji odebrane przez oficera operacyjnego od zwerbowanego informatora. W teczce personalnej nie było też żadnych pokwitowań.

W ramach postępowania S 18/16/Zk, 13 kwietnia 2016 r. przesłuchany w charakterze świadka w trybie art. 183 k.p.k. został Lech Wałęsa. Świadkowi okazano oryginały z teczek personalnej i pracy TW „Bolek”. Lech Wałęsa zaprzeczył, że sporządził jakiegokolwiek znajdujący się w tych teczkach dokument. Gdy okazywano mu dłuższe dokumenty, stwierdził, że nie sporządzał tak długich tekstów. Zaprzeczył również, że którykolwiek z tych dokumentów podpisał. Zeznał też, że nigdy nie podpisał żadnego zobowiązania do współpracy z SB, nie napisał żadnego donosu, nie brał żadnych pieniędzy, nigdy nie współpracował z SB. Przyznał, że podczas

zatrzymania w grudniu 1970 r. podpisywał jakieś dokumenty, chyba formalny protokół przesłuchania i dokumenty związane ze zwolnieniem go. W jego przesłuchaniu w grudniu 1970 r. brał udział E[REDAKTED] G[REDAKTED]. Po okazaniu mu maszynowego dokumentu zatytułowanego „postulaty, wnioski, uchwały” zeznał, że podobny dokument na początku strajku w 1970 r. przekazał dyrekcji stoczni, ale nie umiał powiedzieć, czy to był ten sam dokument, który mu okazywano.

W ramach postępowania S 18/16/Zk zebrano liczny materiał bezwzględny z podpisami „Lech Wałęsa” z lat 1963-2016. Nie pobrano prób pisma od Lecha Wałęsy wobec jego odmowy udziału w tej czynności.

Podczas kolejnego przesłuchania w tej samej sprawie, 28 października 2016 r., okazano Lechowi Wałęsie zebrany materiał bezwzględny. Jedynie w stosunku do dwóch podpisów potwierdził z pewnością, że zostały złożone przez niego, a w pięciu przypadkach stwierdził, że podpis jest na 99% jego. Co do pozostałych podpisów, to do części kategorycznie zaprzeczył, że je złożył, co do niektórych nie potrafił się odnieść albo wykluczyć, że je złożył, niektóre podpisy uznał za podobne do własnych. Niektóre podpisy rozpoznał jako złożone przez żonę. W odniesieniu do większości dłuższych zapisów zaprzeczył, że je sporządził. Zeznał również, że do 1980 r. nie pisał odręcznie, z racji na wykonywany zawód nie potrzebował dużo pisać, a wszystkie sporządzane przez niego rękopisy były z różnych instytucji zabierane przez SB.

Na tak zebranych materiałach dowodowych i porównawczych powołano Instytut Ekspertyz Sądowych (dalej IES) im. dr Jana Sehna celem wydania opinii, czy dokumenty znajdujące się w teczkach ujawnionych u wdowy po gen Kiszczaku zostały sporządzone lub podpisane przez Lecha Wałęsę.

Biegli dysponowali materiałem porównawczym przypisanym Lechowi Wałęsie składającym się z 142 pozycji (z czego 6 zostało wyłączonych z badań identyfikacyjnych, gdyż jeden był kopią, a pięć nie przystawało – według biegłych – do pozostałych dostarczonych im zapisów), spośród których najstarszy zapis datowany był na 27 stycznia 1963 r. a najpóźniejszy na 13 kwietnia 2016 r. W materiale tym znajdował się tylko jeden dokument z 1970 r. zawierający podpis „Lech Wałęsa”, nie było natomiast żadnego dokumentu z 1971 r. Najbliższym czasowo do materiałów dowodowych tekstem długim był dokument z 1976 r. (życiorys), wcześniejsze próbki obejmowały jedynie jeden tekst krótki, siedem podpisów pełnych i dwa podpisy częściowo czytelne. Także późniejsze zapisy porównawcze, to głównie podpisy, krótkie zapisy (typu wypełnienia kwestionariusza lub jednozdaniowe teksty) oraz zapisy cyfrowe.

Biegli zaznaczyli wyraźnie, że nie byli obecni przy sporządzaniu żadnego z dostarczonych im rękopisów opisanych jako pochodzące od Lecha Wałęsy, a tym samym nie mogli potwierdzić, że rzeczywiście zostały one przez niego nakreślone.

Oceniając materiał porównawczy biegli wskazali, że podpisy „Lech Wałęsa” przybierają różnorodną postać. Także inne zapisy porównawcze nakreślone zostały w różnych konwencjach – jedne przeciętną dynamiką, starannie i czytelnie, inne w szybkim tempie, niekiedy wręcz w sposób zamaszysty, często z ograniczoną czytelnością i znacznie uproszczoną budową znaków. Niezależnie jednak od konwencji wykonania według biegłych rękopisy te charakteryzuje dobra jakość linii graficznych, z rytmicznym cieniowaniem w kierunku zstępującym w prawo oraz z adiustacjami inicjalnymi i finalnymi. Takie zróżnicowanie rękopisów przypisywanych Lechowi Wałęsie pod względem m.in. dynamiki i staranności kreślenia oraz ogólnego obrazu pisma, połączone ze stosowaniem licznych wariantów konstrukcyjnych znaków sprawia, że wzory sporządzone w biegunowo różnych konwencjach są wzajemnie nieprzystawalne. Badania zmierzające do potwierdzenia lub wykluczenia ich wspólnej proveniencji wymagały zatem wykorzystania rękopisów wykonanych w konwencjach pośrednich, stanowiących ogniwa spajające wzory kreślone w sposób najbardziej dynamiczny z tymi najbardziej starannymi. Przykładowo biegli wskazali, że zapisy na podaniu o pracę w zakładach ZREMB z 1976 r. są w znacznym stopniu nieadekwatne rodzajowo względem późniejszego o dwadzieścia lat wniosku związanego z powrotem Lecha Wałęsy do pracy w Stoczni Gdańskiej z 1996 r. Przedmiotowe rękopisy różni nie tylko ogólny obraz, tempo kreślenia, impuls pisma, wysokość znaków czy poziom czytelności, ale także prezentują one odmienne warianty konstrukcyjne znaków. W konsekwencji, w przypadku, gdyby dysponowano jedynie tymi dwoma dokumentami, nie byłoby możliwe potwierdzenie ich spójności. W zgromadzonym do badań materiale znalazły się jednak wzory, które wykazywały według biegłych zgodność zarówno z jednym, jak i z drugim z tych rękopisów. Biegli wymienili jako takie np. zapisy na prośbie z datą 26.11.1978 r. oraz na podaniu o wydanie paszportu z datą przyjęcia 3.01.1989 r., które łączą cechy obu wskazanych wyżej rękopisów, prezentując m.in. pośrednią dynamikę wykonania, wysokość znaków czy impuls w zakresie od literowego po wyrazowy. Jednocześnie wzory te zawierają warianty konstrukcyjne znaków, z których jedno występuje na pierwszym, a inne na drugim z dokumentów wyjściowych. W analogiczny sposób biegli zestawili wszystkie zakwalifikowane materiały porównawcze, jednoznacznie potwierdzając ich pochodzenie od jednej osoby. Tym samym biegli uznali, że materiał porównawczy spełnia jakościowe i ilościowe wymogi współczesnych badań pisma ręcznego, co upoważnia do zakwalifikowania go do analizy komparatystycznej z kwestionowanymi w sprawie zapisami i podpisami dowodowymi.

Natomiast materiał dowodowy stanowiły rękopisy z okresu od 19 grudnia 1970 r. do 19 września 1980 r. (157 pozycji), z czego ponad połowa pozycji datowanych było na grudzień 1970 r. i na rok 1971. Zasadniczą część materiału dowodowego stanowiły długie – często wielostronicowe – rękopisy, a także podpisy „Bolek” oraz dwa podpisy

„Lech Wałęsa” – na zobowiązaniu z 21 grudnia 1970 r. i na dokumencie z datą 24 grudnia 1970 r. Materiał dowodowy biegli podzielili na dwadzieścia dziewięć grup, które obejmowały rękopisy spójne pod względem graficznym, czyli według biegłych – pochodzące od jednej osoby. Do grupy 1 biegli zaliczyli jeden podpis „Lech Wałęsa”, sześćdziesiąt trzy podpisy „Bolek” oraz łącznie 139 długich tekstów – doniesień, informacji albo pokwitowań. Według biegłych rękopisy zaliczone do tej grupy prezentują przeciętny poziom wyrobienia oraz zróżnicowaną dynamikę i staranność wykonania (część z nich wykonano w średnim tempie, z dbałością o modelunek znaków, inne znamionował pospieszny sposób kreślenia i ograniczona rozpoznawalność niektórych liter wynikająca ze znacznego uproszczenia ich konstrukcji). Cieniowanie linii graficznych było według biegłych wyraziste, mocniejsze we fragmentach skierowanych ku dołowi i w prawo, słabsze we wstępujących, gdzie często przybierało postać włosowatą. Licznie występowały adjustacje inicjalne i finalne. Impuls pisma kształtował się generalnie w zakresie od literowego do sylabowego, choć miejscami obserwowane były z jednej strony akcenty impulsu grammowego, a z drugiej – wyrazowego. W budowie liter biegli zaobserwowali szeroki zakres zmienności, przejawiający się występowaniem dużej liczby odmian konstrukcyjnych, które często prezentowały wysoce indywidualizowane rozwiązania graficzne. Osie znaków nachylone były zwykle prawostronnie, a linie bazowe wierszy na dokumentach bez liniamentu przybierały często tendencję wznoszącą, zaś w rękopisach nakreślonych na kartkach z liniamentem przebiegały w zasadzie poziomo, choć pojedyncze wyrazy wskazywały niekiedy tendencję do wznoszenia linii podstawowych. Z kolei w dłuższych tekstach biegli zaobserwowali dwa alternatywne nawyki dotyczące kształtowania lewego marginesu – najczęściej był on silnie zredukowany (kolejne wersy zaczynały się tuż przy krawędzi kartki), natomiast w dokumentach, gdzie początki wierszy były wyraźnie odsunięte od krawędzi kartki – margines wykazywał tendencję do rozszerzania się ku dołowi. Zakwalifikowane do tej grupy podpisy „Bolek” wykazywały znaczny zakres naturalnej zmienności, związany z rozkładem impulsu pisma, wielkością znaków, kątem nachylenia ich osi, szerokością odstępów międzyliterowych, tendencją przebiegu linii bazowej, jak również modelunkiem poszczególnych znaków, jednakże według biegłych podobnie jak podpis „Lech Wałęsa” – były one w pełni spójne z zapisami tekstowymi.

Według biegłych materiał dowodowy zakwalifikowany do grupy 1 wykazał istotne zgodności graficzne ze wzorami porównawczymi przypisywanymi Lechowi Wałęsie. Wśród wspólnych cech biegli wymienili, że: 1) oba materiały prezentowały przeciętny poziom wyrobienia pisma, a jednocześnie dobrą jakość linii graficznych, które znamionowało wyraziste cieniowanie, o mocniejszym wysyceniu materiałem kryjącym fragmentów kreślonych w prawo. Ponadto w elementach inicjalnych i finalnych licznie występowały subtelne adiustacje, czyli krótkie fragmenty linii,

stanowiące przedłużenie ruchu pisarskiego rozpoczętego przed przyłożeniem narzędzia pisarskiego do podłoża lub kontynuowanego po jego oderwaniu od papieru. Wprawdzie we wzorach dowodowych miejscami odnotowano występowanie fragmentów linii o obniżonej płynności, ale miały one charakter incydentalny i znajdowały potwierdzenie w materiałach porównawczych. Tempo kreślenia w obu materiałach kształtowało się w zakresie od średniego do szybkiego, a ponadto charakteryzowała je tożsama korelacja impulsu i dynamiki kreślenia, polegająca na tym, że we wzorach bardziej dynamicznych licznie pojawiały się wiązania międzyliterowe, a niekiedy całe wyrazy kreślone były jednym ruchem ręki, podczas gdy w innych, sporządzonych wolniej, narzędzie pisarskie odrywane było od podłoża częściej, np. pomiędzy poszczególnymi elementami w znakach. Generalnie w analizowanych rękopisach przeważał impuls literowo-sylabowy z akcentami grammowego. W obu materiałach odnotowano występowanie analogicznych poprawek i retuszy oraz licznych, niekiedy jednakowych błędów ortograficznych; 2) dowodowe rękopisy, podobnie jak większość porównawczych, prezentowały prawostronne nachylenie osi znaków względem linii bazowych. W odniesieniu do wysokości znaków śródliniowych w obu materiałach odnotowano znaczną rozpiętość, w zakresie od pisma drobnego do dużego, najczęściej jednak przybierała ona wartości z pogranicza pisma małego i średniego. Także proporcje wysokości znaków nadliniowych i podliniowych do śródliniowych miały zwykle wartości średnie; 3) w obu materiałach występowały rękopisy, w których brak było wcięć akapitowych, a lewy margines był prosty lub miał tendencję do rozszerzania się ku dołowi kartki. W przypadku jednak, gdy w tekście pojawiały się wyliczenia, oznaczenia numerów punktów znajdowały się niekiedy w świetle marginesu. Analizując linie bazowe wierszy biegli stwierdzili, że na podłożu gładkim wykazywały one tendencję wznoszącą, a na podłożu zaopatrzonym w liniament – zachowały kierunek poziomy. Z kolei linie bazowe poszczególnych wyrazów w tym drugim przypadku przebiegały po liniaturze lub ponad nią, a ich kształt był prosty lub – w rękopisach mniej starannych – łamany. Odnotowano także charakterystyczne nawyki dotyczące stosowania znaków przestankowych, polegające na nadmiernych odstępach pomiędzy wyrazami a przecinkami oraz mocnym akcentowaniu kropek; 4) zestawione materiały charakteryzowały się tożsamym modelunkiem poszczególnych znaków i ich odmian oraz łączących je wiązań i form powtarzalnych. Istotne identyfikacyjnie zgodności konstrukcyjne dotyczyły także wiązań międzyliterowych.

Do grupy 2 zaliczono rękopis dowodowy w postaci zapisu i podpisu „Lech Wałęsa” z notatki z datą 24 grudnia 1970 r.

Także ten materiał biegli uznali za pochodzący od tego samego wykonawcy co materiał porównawczy przypisywany Lechowi Wałęsie, mimo stwierdzenia pewnych rozbieżności. Biegli jako cechy wspólne odnotowali: 1) w odniesieniu do jakości linii

graficznych biegli stwierdzili, że obecne w materiale dowodowym nierówności w ich przebiegu są stosunkowo liczne, podczas gdy w materiale porównawczym pojawiają się jedynie incydentalnie. Mają one jednak analogiczny charakter, tj. nie wynikają z drżenia linii, ale z nieregularnego modelunku owali i elementów łukowych. Pochodną opisaną cechy była odmienność ogólnego obrazu rękopisu dowodowego względem porównawczych, zawierał on bowiem więcej elementów kątowych, a ze względu na nieregularność cech mierzalnych i topograficznych, sprawiał wrażenie mniej starannego, a wręcz chaotycznego. Pomimo większej siły nacisku narzędzia pisarskiego na podłoże w dowodowych rękopisach, rozkład cieniowania w obu materiałach biegli uznali za tożsamy, wskazując na obserwowalne w nich włosowate fragmenty linii oraz adiustacje inicjalne i finalne. Ponadto w licznych rękopisach porównawczych znaleźli analogiczne średnie tempo, z jakim wykonano dowodowe rękopisy, a także literowo-sylabowy impuls, z pojawiającymi się niekiedy elementami impulsu grammowego. Także oba znajdujące się na dowodowym dokumencie podpisy; pełnoprzemyślane i czytelny, odnoszący się do zapisu imienia i nazwiska Lecha Wałęsy, oraz skrócony, odnoszący się do inicjału imienia i uproszczonego zapisu nazwiska, znalazły według biegłych w materiale porównawczym odpowiedniki pod względem formy i ogólnego obrazu; 2) pod względem bezwzględnej wysokości znaków według biegłych we wzorach porównawczych, kształtowały się proporcje ich wysokości i szerokości ustępując co prawda materiałowi dowodowemu, ale w sposób zgodny z nim. Ponadto biegli odnotowali analogiczny zakres zmienności usytuowania osi znaków – od lewoskośnego, poprzez prostopadłe, aż do prawostronnie nachylonego względem linii bazowych wyrazów; 3) biegli stwierdzili tożsamą budowę szeregu liter i cyfr oraz odmian i wiązań, w szczególności w zakresie podpisu.

Zgodnie z wnioskami końcowymi opinii przez osobę, której porównawcze wzory pisma i podpisów przedstawiono do badań jako pochodzące od Lecha Wałęsy, zostały nakreślone:

1. zobowiązanie do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa z 21 grudnia 1970 r., tj. nagłówek, zapis miejsca i daty, s także treść zobowiązania do współpracy oraz dwa podpisy: jeden o treści „Lech Wałęsa” i jeden o treści „Bolek”;
2. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 1000 zł z 5 stycznia 1971 r., tj. nagłówek, zapis miejsca i daty, a także treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek”;
3. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 25 stycznia 1971 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek”;
4. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 1500 zł z 18 lutego 1971 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek”;

5. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 1000 zł z 16 stycznia 1971 r., tj. nagłówek, zapis miejsca i daty, a także treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek”;
6. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 17 kwietnia 1971 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty;
7. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 1000 zł z 28 kwietnia 1971 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty;
8. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 26 maja 1971 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania oraz podpis o treści „Bolek”;
9. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 8 czerwca 1971 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty;
10. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 8 lipca 1971 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty nakreślił Lech Wałęsa;
11. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 700 zł z 29 listopada 1971 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, dwa podpisy o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty;
12. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 600 zł z 22 października 1971 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, zapis miejsca i daty oraz podpis o treści „Bolek”;
13. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 600 zł z 27 stycznia 1972 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty;
14. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 5 kwietnia 1972 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty;
15. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 25 maja 1972 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, zapis miejsca i daty oraz podpis o treści „Bolek”;
16. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 600 zł z 30 października 1973 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, zapis miejsca i daty oraz podpis o treści „Bolek”;
17. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 500 zł z 14 grudnia 1973 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis daty;

18. pokwitowanie odbioru pieniędzy w kwocie 700 zł z 29 czerwca 1974 r., tj. nagłówek, treść pokwitowania, podpis o treści „Bolek” oraz zapis miejsca i daty;
19. doniesienie z 4 stycznia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „do dyrekcji” oraz podpis o treści „Bolek”;
20. sześć podpisów o treści „Bolek” na doniesieniu z 5 stycznia 1971 r.;
21. doniesienie z 6 stycznia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „w dniu 15.12.1970” oraz pięć podpisów o treści „Bolek”;
22. doniesienie z 8 stycznia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „poprzedniego meldunku” oraz cztery podpisy o treści „Bolek”;
23. doniesienie z 19 stycznia 1971 r., tj. zapis miejsca i daty, zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „15 01 godz. 12⁰⁰”;
24. doniesienie z 16 stycznia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „po kraju” oraz dwa podpisy o treści „Bolek”;
25. doniesienie z 17 stycznia 1971 r., tj. zapis miejsca i daty, zapisy stanowiące treść doniesienia kończące się wyrazami „tragedii grudn” oraz podpis o treści „Bolek”;
26. doniesienie z 18 stycznia 1971 r., tj. zapis miejsca i daty oraz zapisy stanowiące treść doniesienia;
27. doniesienie z 21 stycznia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia kończące się wyrazami „incydentów zgromadzeń itp.” oraz podpis o treści „Bolek”;
28. doniesienie z 22 grudnia 1970 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „można brać” oraz podpis o treści „Bolek”;
29. doniesienie z 26 stycznia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „dla załogi” oraz podpis o treści „Bolek”;
30. doniesienie z 4 lutego 1971 r., tj. zapis miejsca i daty oraz zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „byłyby niezależne, c.d.n.”;
31. informacja z 28 marca 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „(może się przydać obustronnie)” oraz podpis o treści „Bolek”;
32. informacja z 17 kwietnia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „o czym mi też mówił” oraz podpis o treści „Bolek”;
33. informacja z 19 kwietnia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „którą otrzymałem od w.w.” oraz podpis o treści „Bolek”;

34. doniesienie z 22 kwietnia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „wtorek 16⁰⁰” oraz podpis o treści „Bolek”;
35. doniesienie z 27 kwietnia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „jest to prawidłowe” oraz podpis o treści „Bolek”;
36. doniesienie z 30 kwietnia 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „delegacja z wieńcami” oraz podpis o treści „Bolek”;
37. doniesienie z 1 maja 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia oraz dwa podpisy o treści „Bolek”;
38. doniesienie z 5 maja 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „byłby tow. Moczar” oraz podpis o treści „Bolek”;
39. doniesienie z 5 maja 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „w krudkim czasie to nastąpi” oraz podpis o treści „Bolek”;
40. doniesienie z 11 maja 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „na niedzielę 17 05” oraz podpis o treści „Bolek”;
41. doniesienie z 19 maja 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „do dnia 19.05 godz. 16⁰⁰” oraz podpis o treści „Bolek”;
42. informacja z 20 maja 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „grupa czołowa” oraz podpis o treści „Bolek”;
43. doniesienie z 26 maja 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „też jest przestraszony” oraz podpis o treści „Bolek”;
44. doniesienie z 26 maja 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „wniedługim czasie nastąpią” oraz podpis o treści „Bolek”;
45. doniesienie z 29 maja 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „efektem jest ukaranie w/w” oraz podpis o treści „Bolek”;
46. doniesienie z 2 czerwca 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „jeśli go ktoś zdopinguje” oraz podpis o treści „Bolek”;
47. doniesienie z 8 czerwca 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „każdy się boi” oraz podpis o treści „Bolek”;
48. doniesienie z 8 lipca 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „opisać w następnym piśmie” oraz podpis o treści „Bolek”;
49. doniesienie z 10 lipca 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „nie dadzą się dłużej czarować”;

50. doniesienie z 15 lipca 1971 r., tj. zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „mniej jest nie zadowolonych” oraz podpis o treści „Bolek”;
51. doniesienie z 28 lipca 1971 r., tj. zapis miejsca i daty, zapisy stanowiące treść doniesienia, kończące się wyrazami „to już dużo” oraz podpis o treści „Bolek”;
52. informacja z 27 stycznia 1972 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „i to trzeba widzieć”;
53. informacja z 31 stycznia 1972 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „i coś z tego zkorzystać”;
54. informacja z 31 stycznia 1972 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „W tej sytuacji jest napewno lepsze wyjście”;
55. informacja z 30 października 1972 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „to szeroki problem i złożony” oraz podpis o treści „Bolek”;
56. informacja z 21 listopada 1972 r., tj. zapis o treści „Lenarciak Henryk”, zapis miejsca i daty oraz zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „wychodzi z tego obronną ręką”;
57. pismo bez daty, zaczynające się od słów „W spotkaniu poprzednim miałem osobisty cel”, tj. zapisy stanowiące treść dokumentu, bez tytułu, kończące się wyrazami „w poprzednim opisie”;
58. informacja z 18 grudnia 1973 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „wdowod uznania”;
59. informacja z 22 sierpnia 1974 r., tj. zapisy stanowiące treść informacji, kończące się wyrazami „nie podejmuję się opisywania”;
60. notatka z datą 24 grudnia 1970 r., tj. zapisy stanowiące treść notatki, dwa podpisy, jeden o treści „Lech Wałęsa”, drugi nieczytelny.

Biegli stwierdzili również, że na dwóch dokumentach podpis „Bolek” złożył E [REDAKTOR] G [REDAKTOR], na jednym – H [REDAKTOR] R [REDAKTOR], a na pięciu – J [REDAKTOR] D [REDAKTOR].

Pełnomocnicy Lecha Wałęsy przedłożyli do akt prywatną metaopinię wydaną przez prof. P [REDAKTOR] G [REDAKTOR] 11 kwietnia 2017 r., oceniającą poprawność metodologiczną opinii wykonanej na potrzeby tej sprawy przez biegłych z IES im. Jana Sehna. Prof. G [REDAKTOR] podkreślił, że podstawową zasadę badań porównawczych pisma ręcznego stanowi konieczność doboru odpowiedniego materiału porównawczego do materiału kwestionowanego, tj. dowodowego, czyli tzw. „adekwatnego materiału porównawczego”. Adekwatność ta powinna przejawiać się w dwóch aspektach: 1) forma próbek porównawczych powinna być zgodna z formą kwestionowanego rękopisu, tzn. dla wykonanego pismem ręcznym długiego zapisu materiałem referencyjnym powinien być tekst długi, dla podpisu – in e podpisy, a dla

parafy – zbiór paraf; 2) materiał porównawczy powinien pochodzić z okresu analogicznego do zakładanego czasu powstania rękopisu dowodowego, co ma szczególne znaczenie w przypadkach, gdy materiał dowodowy został sporządzony w okresie znacznie oddalonym w czasie w stosunku do momentu opiniowania, jak również w odniesieniu do osób, których grafizm ewoluuje. Z tego względu największą wartość w badaniach pismoznawczych ma materiał porównawczy pochodzący z okresu zbliżonego do tego, z którego ma pochodzić materiał dowodowy. Należy zatem dokładać należytej staranności w poszukiwaniu takiego materiału, gdyż z reguły nie można go zastąpić innymi próbkami. Według prof. P. G. w sytuacji istotnej odległości czasowej pomiędzy zakładanym czasem wykonania dowodowego rękopisu a momentem prowadzenia badań identyfikacyjnych tego rękopisu co do zasady niewielką wartość badawczą (diagnostyczną) posiadają próbki tzw. wpływowe, pobrane od wytypowanej osoby w związku z wydawaną opinią.

W analizowanym przypadku ponad połowa materiału dowodowego pochodzi z lat 1970-1971, zaś w materiale porównawczym pochodzącym tego okresu znajduje się zaledwie jeden zapis (wyłącznie w formie podpisu), a pierwszy dokument długi pochodzi dopiero z 20 marca 1976 r. Materiał porównawczy jest więc według prof. P. G. jedynie częściowo adekwatny. Dodatkowo prof. P. G. podkreślił, że żaden inny materiał dowodowy z lat 1963-1976 r. nie zawiera długiego zapisu. Aby więc mówić o adekwatności materiału porównawczego (stanowiącej warunek wydania prawidłowej opinii i wyciągnięcia ewentualnych kategoriycznych wniosków), należałoby – według prof. P. G. – materiał taki uzupełnić o dodatkowe, bezsporne rękopisy Lecha Wałęsy, pochodzące w szczególności z okresu 1970-1975, gdyż z jednej strony dotychczas wykorzystany materiał porównawczy był skromny ilościowo, a z drugiej strony brakowało w nim tekstów długich. Wpływowy materiał porównawczy współczesny badaniom może według prof. P. G. stanowić część składową próbek referencyjnych, ale co do zasady powinien pełnić jedynie rolę pomocniczą, uzupełniającą w stosunku do wzorów adekwatnych czasowo.

Prof. P. G. wskazał także, że wnioski zawarte w opinii procesowej będącej przedmiotem jego opracowania nie do końca nadawały się do oceny pod kątem poprawności, gdyż – jeśli przeanalizować zarówno treść opinii, jak i zawarty w niej materiał ilustracyjny – posiada ona luki w pisemnym uzasadnieniu. Trudności te wynikają przede wszystkim z tego nie jest do końca jasne (tzn. nieopisane w opinii), jak właściwie wyglądał materiał porównawczy, którego wykonanie przypisano Lechowi Wałęsie. Materiał ten został wprawdzie wymieniony we wstępnej części opinii, ale już nie zreprodukowany w całości lub choćby w reprezentatywnej części, stąd nie sposób jest wyrobić sobie poglądu na pełność i jasność opinii procesowej. W opinii tej przedstawiono jedynie wybrane, fragmentaryczne wycinki tego materiału, przy czym istotne jest, że materiał ilustracyjny nie obejmuje większych elementów rękopisów (w

tym zwłaszcza tekstowych zapisów) porównawczych, a jedynie pojedyncze litery bądź ich wybrane części składowe. Nie daje to dostatecznego wglądu w niektóre właściwości pisma istotne dla wniosków identyfikacyjnych, związane z obrazem graficznym i klasą pisma oraz tzw. cechami opisowymi.

Podkreślając, że dysponował jedynie kopiami, co uniemożliwiało identyfikację autora zapisu, prof. P. G. porównał notatkę z datą 24 grudnia 1970 r. ze zobowiązaniem z 21 grudnia 1970 r. Wskazał, że pierwsza z nich została sporządzona pismem o tzw. niskiej klasie, niewyrobionym, charakterystycznym np. dla osoby, która pismem ręcznym posługuje się okazjonalnie. Datowane na trzy dni wcześniej zobowiązanie zostało natomiast nakreślone pismem o znacznie wyższej klasie, sporządzonym w szybszym tempie, charakteryzującym się wyższym stopniem wyrobienia. W ramach ekspertyzy przeprowadzonej w IES badający zdecydowali się wyodrębnić z materiału dowodowego notatkę z datą 24 grudnia 1970 r. i stworzyli z niej osobny jednoelementowy zbiór, właśnie dlatego, że ze względu na sposób wykonania różniła się ona od innych kwestionowanych rękopisów. Notatka ta była następnie porównywana z materiałem porównawczym, co doprowadziło do uznania, że również ona została sporządzona przez osobę, której materiał porównawczy został przedstawiony biegłym jako pochodzący od Lecha Wałęsy. Niejasne jednak jest – co podkreślił prof. P. G. – dlaczego biegli nie dokonali najpierw tzw. badań scalających ten materiał dowodowy z pozostałym, który w drugim etapie mogliby w całości zestawić z tak samo zweryfikowanymi wzorami porównawczymi. W typowych warunkach, zgodnie z metodyką badań pismoznawczych, procedura taka powinna być zachowana, a jeśli nie pozwoliły na to powody wynikające z charakteru materiału badawczego, konieczne było dogłębne wyjaśnienie tej kwestii w uzasadnieniu opinii, co nie zostało dokonane. Z opinii biegłych z IES nie wynika, jaką klasą pisma posługiwała się osoba, której rękopisy przedstawiono jako pochodzące od Lecha Wałęsy, czy było to pismo słabo wyrobione, czy o wysokiej klasie.

Kwestia ta ma według prof. P. G. podstawowe znaczenie dla wyników całej ekspertyzy. Klasa pisma jest bowiem właściwością, której świadoma zmiana przez wykonawcę co do zasady może nastąpić w jednym kierunku, tj. poprzez jej obniżenie. Innymi słowy – jeśli Lech Wałęsa w grudniu 1970 r. miał pismo niewyrobione, o niskiej klasie (czyli np. takie, jakie jest obserwowane w notatce z datą 24 grudnia 1970 r.), to przynajmniej teoretycznie w tym samym czasie nie byłby w stanie nakreślić zobowiązania w formie takiej jak to z 21 grudnia 1970 r. Jeżeli natomiast posługiwał się pismem wyrobionym (takim, jakim sporządzono zobowiązanie), to mógł obniżyć klasę pisma do poziomu użytego w notatce. Zgodnie bowiem z podnoszą w literaturze znaną regułą, piszący nie jest w stanie posługiwać się pismem wyższej klasy, niż ta, którą do tej pory opanował. Potwierdzoną prawidłowością jest, że w piśmie ręcznym można obserwować stopniowe podnoszenie

się możliwości graficznych, jednak zmiany te mają charakter ewolucyjny i długotrwały, a nie skokowy, ani tym bardziej zachodzący na przestrzeni trzech dni.

Jak wskazał prof. P. G., na podstawie przebiegu historii życia i działalności publicznej Lecha Wałęsy można przypuszczać, że mógł mieć raczej pismo niskiej klasy, charakterystyczne dla osoby (w tamtym czasie) słabo wykształconej. Można domniemywać, że w ciągu dalszego życia Lech Wałęsa stopniowo zaczął stosować pismo bardziej wyrobione, na co miała wpływ przede wszystkim intensywniejsza praktyka pisarska oraz szerszy dostęp do wzorców innych piszących. Jest to wprawdzie jedynie hipoteza prof. P. G., nieoparta „twardymi” dowodami, jednak biorąc pod uwagę treść opinii procesowej – również przez nią nieodparta. Właśnie ten brak może być według prof. P. G. oceniany jako wada opinii, polegająca na jej niepełności, z której wynika niejasność co do końcowych wniosków biegłych z IES.

Z opinii prywatnej wynikają następujące wnioski: 1) w opinii wykonanej przez IES im. Jana Sehna wykorzystano częściowo nieadekwatny materiał porównawczy. Warunkiem wydania prawidłowej opinii i wyciągnięcia kategorycznych wniosków jest uzupełnienie materiału dowodowego o dodatkowe bezsporne rękopisy Lecha Wałęsy, pochodzące w szczególności z lat 1970-1975, gdyż z jednej strony dotychczas wykorzystany materiał porównawczy był skromny ilościowo, a z drugiej strony brakowało w nim tekstów długich; 2) opiniujący powinien przede wszystkim opierać się na adekwatnym czasowo bezwplywowym materiale porównawczym, materiał współczesny badaniom najprawdopodobniej niewiele wniósłby do sprawy, przynajmniej jeśli chodzi o potwierdzenie ewentualnego wykonawstwa materiału dowodowego pochodzącego z lat 70-tych XX wieku; 3) współczesne badania pismoznawcze nie mają tak ugruntowanego statusu od strony metodyki badań i wartości diagnostycznej, jak metody tradycyjnie uznawane za naukowe (tj. posiadające w szczególności ukształtowaną i powszechnie akceptowaną metodologię, znane procedury badawcze czy określony poziom błędu); nie jest to równoznaczne ze stwierdzeniem, że badania pismoznawcze są pozbawione wartości, ale należy rozumieć, że nie można jej w sposób abstrakcyjny określać jako wysokiej; 4) wnioski zawarte w opinii procesowej nie do końca nadają się do oceny pod kątem jej poprawności, gdyż – jeśli przeanalizować zarówno treść opinii, jak i materiał ilustracyjny – posiada ona luki w pisemnym uzasadnieniu; 5) notatka z datą 24 grudnia 1970 r. została sporządzona pismem o tzw. niskiej klasie, niewyrobionym, charakterystycznym np. dla osoby, która pismem ręcznym posługuje się okazjonalnie; z kolei datowane na trzy dni wcześniej (tj. na 21 grudnia 1970 r.) zobowiązanie zostało nakreślone pismem o znacznie wyższej klasie, sporządzonym w szybszym tempie, charakteryzującym się wyższym stopniem wyrobienia; 6) nie jest możliwe udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy oba dokumenty sporządziła ta sama osoba.

W opinii ustnej biegli z IES im. Jana Sehna potrzymali w całości swoją opinię pisemną i wnioski w niej zawarte. Stwierdzili, że przekazany im materiał porównawczy był wystarczający do wydania opinii, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Potraktowali materiał porównawczy jako całości, gdyż według ich oceny pochodził od jednej osoby. Przyznali, że nie mieli pewności, że materiał bezwzględnie został nakreślony przez Lecha Wałęsę, dlatego w opinii pisemnej zaznaczyli, że jest to materiał, który otrzymali jako pochodzący od Lecha Wałęsy.

Wobec treści opinii 23 czerwca 2017 r., którą prokurator prowadzący sprawę uznał za w całości wiarygodną, spójną, klarowną i pełną, wydano postanowienie o umorzeniu śledztwa S 18/16/Zk wobec stwierdzenia – w odniesieniu do dokumentów, które według opinii zostały sporządzone lub podpisane przez Lecha Wałęsę – że czynu nie popełniono, natomiast wobec ośmiu dokumentów, na których według biegłych podpis „Bolek” złożyły inne osoby – wobec przedawnienia karalności czynów.

Wobec zażalenia tego postanowienia przez pełnomocników Lecha Wałęsy, z Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku postanowieniem z 9 stycznia 2018 r. (II Kp 1219/17) uchylił zaskarżone postanowienie i polecił prokuratorowi przesłuchanie świadków, wnioski pełnomocników Lecha Wałęsy o przesłuchanie których zostały przez prokuratora oddalone, a przede wszystkim uzupełnienie uzyskanej opinii z zakresu badania pisma mając na uwadze zastrzeżenia zgłaszane przez pełnomocników Lecha Wałęsy oraz zawarte w prywatnej opinii prof. P. G.

W dalszym toku postępowania prowadzonego dalej pod sygn. S 18.2018.Zk prokurator przesłuchiwał m.in. uzupełniając A. K., a także J. T. i T. D.

A. K. zeznał, że poprzednich zeznaniach nie powiedział, że teczki pacy i personalna TW „Bolek”, które widział na biurku K., miały pieczątki archiwum Wydziału C KWMO, gdyż o tym fakcie przypomniał sobie dopiero po przesłuchaniu. Ponadto dodał, że praktyką było, iż w takich teczkach nie znajdowało się więcej niż 30-40 dokumentów, a w okazywanych mu podczas przesłuchania teczkach było ich bardzo dużo. W teczkach pokazanych mu przez K. było tylko po kilka kartek. Wskazał też, że zobowiązanie do współpracy, które znajdowało się w teczce pokazanej mu przez K. było krótsze niż to okazane mu w czasie przesłuchania.

J. T. zeznał, że z jego kontaktów z Lechem Wałęsą, które miał w latach 1978-1979, wynikało, że Lech Wałęsa był wtórnym analfabetą, w tamtym okresie nie umiał płynnie czytać, czytanie sprawiało mu trudność. Według świadka Lech Wałęsa pisał w sposób charakterystyczny dla osób nieposługujących się piórem, bardzo słabo piszących. Z czasem – w latach 80-tych – Lech Wałęsa zaczął pisać coraz lepiej. W pierwszych miesiącach istnienia „Solidarności” Lech Wałęsa nie sporządzał odręcznych tekstów do własnego podpisu, ale podpisywał teksty przygotowane mu

przez innych. Na wiecach nie czytał dokumentów, ale albo przemawiał z głowy, albo dawał innym teksty do odczytania.

W dalszym toku postępowania uzyskano uzupełniającą ustną opinię biegłych z IES, którzy w całości podtrzymali swoje wcześniejsze opinie: pisemną i ustną. Wskazali, że poprawność wyników opinii z zakresu badania pisma w zależności od przyjętej metody badawczej przyjmuje się na poziomie od 0,4% do 9% dla wykwalifikowanych biegłych. Zdarzało im się opiniować jako trzeci, a nawet czwarcy biegli, bo wyniki poprzednich opinii były rozbieżne. Potwierdzili swoje poprzednie stanowisko, że nie mieli pewności, iż dostarczony im materiał porównawczy pochodził od Lecha Wałęsy, ale brali w opiniowaniu pod uwagę też podpisy złożone przez Lecha Wałęsę na dokumentach procesowych w sprawie, w ramach której opiniowali, i były one spójne z pozostałym materiałem porównawczym.

Mając na uwadze powyższe 2 lipca 2018 r. prokurator ponownie umorzył – na tych samych podstawach co poprzednio – postępowanie w przedmiocie sfałszowania podpisów Lecha Wałęsy na dokumentach ujawnionych w tzw. „teczkach Kiszczaka”.

W ramach postępowania GK S 1.2017 zarzutem objęto składanie fałszywych zeznań przez Lecha Wałęsę 13 kwietnia 2016 r. poprzez zaprzeczenie, że sporządził lub podpisał okazane mu dokumenty, które następnie biegli z IES zakwalifikowali do grupy 1 i potwierdzili autorstwo osoby, której materiał porównawczy został im przedstawiony do badań jako pochodzący od Lecha Wałęsy. Zarzutem nie objęto notatki z datą 24 grudnia 1970 r., pomimo iż została ona okazana podczas tego samego przesłuchania Lechowi Wałęsie, gdyż zeznał on wtedy, że na 99% jest to jego pismo i podpis.

Przesłuchany w sprawie GK S 1.2017 w charakterze podejrzanego Lech Wałęsa nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i stwierdził, że dla niego fakt stawiania takiego zarzutu jest haniebnym, traktuje to jako kolejne oszczerstwo, próbę zdyskredytowania go w oczach opinii publicznej i umniejszenia jego roli w historii. Odmówił składania wyjaśnień wskazując, że nie będzie się przed prokuratorem tłumaczył ze swoich działań, które przyniosły zwycięstwo „Solidarności”, wolność Polsce, a w konsekwencji upadek komunizmu.

W ramach postępowania GK S 1.2017 dokonano oględzin sprawy obiektowej Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku kryptonim „Klan”/”Związek”, z której wynika, że w latach 1980-1981 prowadzone było przez SB pod kryptonimem „Bolek” rozpracowanie operacyjne Lecha Wałęsy, jednakże zasadnicza część komunikatów stworzonych na potrzeby tego rozpracowania została protokolarnie zniszczona. Dokonano również oględzin sprawy obiektowej Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku kryptonim „Jesień 70”, w której ujawniono notatkę E [REDACTED] G [REDACTED] z 16 lutego 1971 r., z której treści wynika, że Lech Wałęsa nie podjął współpracy jako TW, w związku z czym zaproponowano dalszą kontrolę jego

działalności. W tych samych akta ujawniono również wykazy, z których z jednego wynikało, że TW „Bolek” był prowadzony przez kpt. H [REDACTED] R [REDACTED], a z drugiego – że funkcjonariuszem obsługującym był kpt. Z [REDACTED] R [REDACTED].

Ustalono, że spośród przesłuchanych w postępowaniach, których akta poddano oględzinom w sprawie GK S 1.2017, świadków zmarli: R [REDACTED] Ł [REDACTED], W [REDACTED] K [REDACTED], E [REDACTED] G [REDACTED], Czesław Kiszczak, W [REDACTED] C [REDACTED], J [REDACTED] B [REDACTED], J [REDACTED] F [REDACTED], J [REDACTED] S [REDACTED], Wojciech Jaruzelski, T [REDACTED] S [REDACTED] i K [REDACTED] U [REDACTED]. Nadto w żadnej z tych spraw nie przesłuchano z powodu zgonu: C [REDACTED] W [REDACTED], M [REDACTED] L [REDACTED], H [REDACTED] R [REDACTED], J [REDACTED] D [REDACTED], W [REDACTED] P [REDACTED], Z [REDACTED] R [REDACTED], F [REDACTED] B [REDACTED], K [REDACTED] K [REDACTED] i E [REDACTED] M [REDACTED].

Po przekazaniu postępowania do prowadzenia do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, bez wykonania żadnej czynności został sporządzony akt oskarżenia.

Postanowieniem z 20 czerwca 2024 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie zwrócił Prokuraturze Okręgowej w Warszawie przedmiotowy akt oskarżenia celem weryfikacji, czy postanowienie o umorzeniu postępowania S 18/16/Zk (następnie S 18.2018.ZK) jest prawomocne, dokonania oceny, czy zebrany w sprawie S 18.2016.Zk materiał porównawczy jest adekwatny do wydania opinii, a jeśli w aktach postępowania S 18.2016.Zk nie znajduje się materiał porównawczy – celem zebrania go ponownie i oceny pod kątem adekwatności w odniesieniu do materiału badawczego, w przypadku zaś ustalenia nieadekwatności tego materiału – uzupełnienia go i ewentualnego powołania nowego biegłego z zakresu badania pisma.

Po zwrocie sprawy z sądu do prokuratury przesłuchano w charakterze świadka B [REDACTED] B [REDACTED], który zeznał, że nie przypomina sobie, aby otrzymał spisany przez Lecha Wałęsę opis wydarzeń z 1970 r. Przypomniawszy sobie natomiast, że ok. 1978 r. Lech Wałęsa nagrał relację z tych zdarzeń. W stanie wojennym kasetę z tą relacją została przekazana do Paryża i wydrukowana w czasopiśmie „Kontakt”. Ta relacja została nagrana, bo w tamtych czasach Lech Wałęsa w zasadzie w ogóle nie pisał, miał bardzo słabo wyrobione pismo. Jeśli świadek potrzebował od niego jakiś informacji, to Lech Wałęsa przekazywał je ustnie, a on robił z tych rozmów notatki. Według świadka w latach 70-tych SB w Gdańsku nie miała pionu do fałszowania dokumentów, poza tym w tamtych latach Lech Wałęsa nie był jeszcze zbyt znany, SB zaczęła się nim interesować dopiero w 1980 r., gdy został liderem „Solidarności”. Świadek zeznał, że Lecha Wałęsę poznał w 1978 r. i go sprawdził pod kątem jego ewentualnej współpracy z SB, nie wykrył żadnej takiej współpracy, dlatego wtajemniczył go w planu strajku w 1980 r.

Zgodnie ze wskazaniem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie wypożyczono z IPN akta sprawy S 18.2018.Zk i ustalono, że

postanowienie o umorzeniu śledztwa z 2 lipca 2018 r. jest prawomocne. Ustalono również, że w aktach sprawy S 18.2018.Zk nie znajdują się żadne materiały porównawcze, na których pracowali biegli z IES – wszystkie zostały zwrócone. W związku z powyższym zwrócono się do tych samych podmiotów o ponowne przesłanie tych materiałów. Podjęto także próby zebrania większej ilości materiału porównawczego. Pomimo iż w sprawie udało się dotrzeć do większej liczby dokumentów, na których widnieją podpisy „Lech Wałęsa”, to nie uzyskano żadnego dokumentu z lat 70-tych XX wieku (najstarszy dodatkowo uzyskany dokument w oryginale pochodził z 1980 r.). Nie uzyskano też żadnych dokumentów, na których widniałby dłuższy niż kilkustopowy zapis, którego sporządzenie można by było przypisać Lechowi Wałęsie. Wobec nieuzyskania dodatkowego adekwatnego materiału porównawczego, odstąpiono od wywołania ponownej opinii pisma.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny, przechodząc do jego analizy prawnej należy stwierdzić, co następuje:

Jak wskazuje się w komentarzach, przedmiotem ochrony czynu z art. 233 § 1 k.k. są prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości oraz wiarygodność ustaleń dokonanych w postępowaniach przewidzianych na podstawie ustawy (M. Mozgawa, *Komentarz do art. 231 [w:] M. Mozgawa (red.), Kodeks karny. Komentarz*, Lex 2026). Także orzecznictwo stoi na stanowisku, że przedmiotem ochrony przepisu art. 233 § 1 k.k. jest szeroko rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości, w szczególności zaś wartość, jaką jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie, a co za tym idzie – ochrona prawidłowości (trafności) wydawanych orzeczeń (indywidualny przedmiot ochrony). Dobrem prawnym bezpośrednio naruszonym albo zagrożonym przez złożenie fałszywego zeznania jest zatem mające zapaść w danym postępowaniu orzeczenie (postanowienie SN z 26.11.2025 r., I ZI 78/24, LEX nr 4026370).

Przedmiotowy występki ma charakter formalny. Ustawa nie wymaga tu zaistnienia skutku. Odpowiedzialność nie zależy więc od tego, czy nieprawdziwe ustalenie faktyczne, poczynione na podstawie fałszywego zeznania, miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (wyrok SN z 9.04.2008 r., IV KK 501/07, OSNwSK 2008/1, poz. 853).

Czynu z art. 233 § 1 k.k. można dopuścić się w postępowaniu sądowym, ale także w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, czyli niewątpliwie w postępowaniu przygotowawczym, w ramach zeznań przed prokuratorem i to niezależnie od faktu, czy chodzi o prokuratora powszechnych jednostek prokuratury, czy prokuratora IPN, gdyż także ten drugi prowadząc postępowanie przygotowawcze działa na podstawie ustawy.

Warunkiem odpowiedzialności świadka za składanie fałszywych zeznań jest uprzedzenie go odpowiedzialności karnej (postanowienie SN z 9.09.2013 r., SDI 22/13, LEX nr 1380704).

W przedmiotowym stanie faktycznym nie ulega wątpliwości, że Lech Wałęsa składając 13 kwietnia 2016 r. w Warszawie przy Placu Krasińskich 2/4/6 zeznania przed prokuratorem IPN jako świadek w toku śledztwa S 18/16/Zk prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, składał zeznania mające służyć za dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy. Przed przystąpieniem do przesłuchania Lech Wałęsa został pouczone o treści art. 233 § 1 k.k.

Zeznanie nieprawdy jako znamię czasownikowe przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. dotyczy podawania faktów niezgodnych z rzeczywistością. Nie może tu chodzić o przedstawianie przez świadka ocen (K. Patora, *Komentarz do art. 233 [w:] J. Kulesza (red.), Kodeks karny. Komentarz*, Lex 2025), przy czym świadek musi mieć świadomość, że zafałszowuje obraz rzeczywistości. Jeżeli świadek jest przekonany o prawdziwości swoich zeznań, to nie jest możliwe przyjęcie, że doszło do popełnienia przestępstwa składania fałszywych zeznań (postanowienie SN z 23.02.2021 r., IV KK 586/19, LEX nr 3123193). Wynika to z faktu, że czyn z art. 233 § 1 k.k. może być popełniony tylko umyślnie (L. Tyszkiewicz, *Komentarz do art. 231 [w:] M. Filar, Kodeks karny. Komentarz*, Lex 2016). Co więcej, fałszywe zeznania mają mieć charakter nieprawdziwy nie tylko subiektywnie, ale i obiektywnie (uchwała SN z 22.01.2003 r., I KZP 39/02, OSNKW 2003, nr 1-2, poz. 1). Obiektywna nieprawdziwość zeznania oznacza jego niezgodność z istniejącym stanem rzeczy, subiektywna nieprawdziwość – odzwierciedlenie tego stanu niezgodności w świadomości sprawcy (postanowienie SN z 23.2.2021 r., IV KK 586/19, Legalis).

Oceniając, czy zeznania Lecha Wałęsy z 13 kwietnia 2016 r. są zeznaniami fałszywymi w znaczeniu art. 233 § 1 k.k. należy więc przede wszystkim zweryfikować, czy: 1) dotyczą one faktów czy opinii; a jeśli dotyczą faktów, to czy są one 2) subiektywnie nieprawdziwe i 3) obiektywnie nieprawdziwe.

Ad 1)

Paradoksalnie ustalenie, czy w zakresie zeznań objętych zarzutem w niniejszej sprawie mamy do czynienia z wypowiedzią o faktach czy o opiniach, nie jest wcale takie oczywiste. Niewątpliwie pierwsza część zeznań Lecha Wałęsy złożonych 13 kwietnia 2016 r. stanowi wypowiedź o faktach. Stwierdził on bowiem: „Nigdy nie współpracowałem ze służbą bezpieczeństwa, ani z żadnym organem bezpieczeństwa PRL. Nigdy nie podpisywałem żadnego zobowiązania do współpracy. Nie otrzymałem żadnych pieniędzy od służby bezpieczeństwa, ani nie podpisałem żadnego pokwitowania”, następnie zaś dość szczegółowo opisał przebieg jego zatrzymania w grudniu 1970 r., depozycje, które wtedy składał, dokumenty, które podpisał, oraz

relację z tamtych dni z E [REDAKTOWANE] G [REDAKTOWANE]. Żaden element tych zeznań nie został jednak ujęty w zarzucie, mimo iż – jeśliby przyjąć, że dokumenty ujawnione w tzw. „teczkach Kiszczaka” były autentyczne i zawierały prawdziwe informacje – należałoby racjonalnie uznać, że także ten fragment zeznań Lecha Wałęsy był fałszywy. Z niezrozumiałych jednak względów prokurator IPN prowadzący postępowanie GK S 1.2017 ograniczył się do objęcia zarzutem jedynie słów Lecha Wałęsy wygłoszonych w odniesieniu do okazanych mu dokumentów z „teczek Kiszczaka”, w których zaprzeczył, że jest autorem okazanych mu zapisów lub podpisów, a co do których opinia biegłych z IES przypisała mu autorstwo. Niewątpliwa nielogiczność i brak konsekwencji tak sformułowanego zarzutu, wyraźnie wskazuje, że jedynym dowodem, który według prokuratora wydającego postanowienie o przedstawieniu Lechowi Wałęsie zarzutu z art. 233 § 1 k.k. dowodził jego sprawstwa tego czynu, była opinia biegłych z IES wykonana na potrzeby sprawy S 18/16/Zk.

Przechodząc do analizy treści zarzutu pod kątem oceny, czy zeznania Lecha Wałęsy w zakresie, w jakim negował autorstwo okazywanych mu dokumentów, stanowią ocenę czy fakt, podnieść należy, że niewątpliwie Lech Wałęsa nigdy nie widział „teczek Kiszczaka”. Nawet jeśliby przyjąć, że dokumenty okazywane Lechowi Wałęsie były faktycznie jego autorstwa, to nigdy nie mógł ich oglądać w formie takich teczek.

Z jednej strony wynika to z procedury prowadzenia TW: TW przedkładali swoim funkcjonariuszom prowadzącym sporządzone lub podpisywane przez siebie dokumenty, natomiast to funkcjonariusze SB łączyli je w teczki, które nie były do wglądu dla TW.

Z drugiej natomiast strony – co w tym wypadku wydaje się o wiele ważniejsze – z zeznań licznych świadków przesłuchanych we wszystkich sprawach, których akta poddano oględzinom w ramach postępowania GK S 1.2017, wynika wprost, że „teczki Kiszczaka” wyglądały zupełnie inaczej niż teczki prowadzone przez SB. Wszystkie osoby, które widziały w ramach swojej pracy teczkę pracy i teczkę personalną TW „Bolek”, wskazywały różnice między teczkami, które miały w rękach w latach 70-tych lub 80-tych, a tymi okazanymi im w czasie przesłuchania. Wskazywali na zbyt dużą liczbę kart, zbyt dużą liczbę maszynopisów albo zbyt dużą liczbę długich rękopisów, odmienne okładki, metalowe wąsy, podczas gdy widziane przez nich wcześniej akta były zszyte sznurkiem, a także brak właściwych pieczętek czy wpisów na kartach ewidencji zapoznania się z teczkami. Te wszystkie zeznania – których wiarygodność w tym aspekcie wobec ich spójności trudno podważać – wyraźnie sugerują, że „teczki Kiszczaka” zostały stworzone, przynajmniej w znaczeniu: ułożone i spięte razem, w późniejszym okresie i po tym nie były już przez pracowników SB w takiej formie widziane. Mając na uwadze fakt, że Lech Wałęsa znał te wszystkie zeznania, pochodziły bowiem one ze spraw, których był stroną, mógł mieć on uzasadnione

wątpliwości co do autentyczności okazywanych mu dokumentów. Jego zeznanie w ich zakresie dotyczyło więc tak naprawdę nie faktu, czy je sporządził, ale oceny, czy rozpoznaje swój charakter pisma. Mimo więc że wygłaszane przez niego słowa: „nie moje”, „nie przyznaję się”, „nie moje pismo” itp. brzmią, jakby były zeznaniami o faktach, to tak naprawdę należy je odczytywać jako stwierdzenia głoszące: „nie rozpoznaję mojego charakteru pisma”. Przemawia za tym choćby fragment zeznań odnoszący się do notatki z datą 24 grudnia 1970 r.: „Na 99 procent jest to moje pismo. Podpis też jest najprawdopodobniej mój”. Takie sformułowanie wyraźnie wskazuje, że świadek podczas okazania przedmiotowych dokumentów przede wszystkim skupiał się na rozpoznaniu – albo nie – swojego charakteru pisma.

Powyższe przemawia za uznaniem zeznań Lecha Wałęsy w zakresie objętym zarzutem jako zeznanie o opiniach, ocenach a nie o faktach, co już samo w sobie wyłącza możliwość zakwalifikowania jako zeznania, które może być nieprawdziwe w znaczeniu art. 233 § 1 k.k.

Uznając jednak, że potraktowanie tych zeznań jako wypowiedzi ocennej a nie faktograficznej nie jest na pierwszy rzut oka oczywiste, warto mimo wszystko pochylić się nad pozostałymi dwoma wspomnianymi wyżej elementami niezbędnymi dla stwierdzenia zaistnienia znamion czynu z art. 233 § 1 k.k., a więc subiektywną i obiektywną nieprawdliwością przedmiotowych zeznań.

Ad 2)

Jak już wspomniano powyżej, Lech Wałęsa był w pełni uprawniony, by podchodzić do okazywanych mu teczek z dużą podejrzliwością co do ich autentyczności. Tę jego podejrzliwość uzasadnia zresztą nie tylko treść wspomnianych wyżej zeznań na temat pierwotnego wyglądu teczek TW „Bolek”. Warto przypomnieć, że część z przesłuchanych w ramach postępowania lustracyjnego Lecha Wałęsy świadków wprost mówiła o fałszowaniu jego podpisów, celem zdeprecjonowania jego osoby. Sam zresztą złożył w tym przedmiocie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które zostało umorzone wyłącznie z powodu przedawnienia czynów, a więc po uznaniu, że do takich przestępstw doszło. Zresztą przesłuchiwanie w ramach postępowania S 1/15/Zk świadkowie Ż■■■■, K■■■, S■■■■, B■■■ potwierdzili fakt podrabiania przez SB podpisów Lecha Wałęsy i preparowania dokumentów, które miały wskazywać, że pochodzą od niego. Tak więc kwestię subiektywnej nieprawdliwości zeznań Lecha Wałęsy z 13 kwietnia 2016 r. można oceniać jedynie pod kątem, czy faktycznie nie rozpoznał na dokumentach objętych zarzutem swojego charakteru pisma.

Należy pamiętać, że podczas przedmiotowego przesłuchania Lechowi Wałęsie okazano dokumenty z okresu od 19 grudnia 1970 r. do 19 września 1980 r., a więc z okresu 46-36 lat przed przesłuchaniem, z czego ponad połowa pozycji datowana była na grudzień 1970 r. i rok 1971. Oczywiście jest, że każdemu z wiekiem i

doświadczeniem zmienia się charakter pisma. Stwierdzili to nawet biegli z IES odnośnie do przedłożonego im materiału porównawczego przypisywanego Lechowi Wałęsie – że charakter pisma na dokumentach pochodzących z końca XX wieku nie przystawał do charakteru pisma pochodzącego z lat 70-tych. Pomijając w tym miejscu analizę, czy faktycznie materiał porównawczy, którym dysponowali biegli (o czym niżej), pochodził od Lecha Wałęsy, niewątpliwie taka ich konkluzja wskazuje na typową dla każdego ewolucję charakteru pisma, często tak dużą, że brak między dokumentami stworzonymi w różnych okresach życia cech wspólnych.

Z punktu widzenia subiektywnego nastawienia do prawdziwości złożonych 13 kwietnia 2016 r. przez Lecha Wałęsę zeznań jest to o tyle istotne, że trudno oczekiwać od niego, by po średnio 40 latach rozpoznał swój charakter pisma. Żadna przeciętna osoba, której charakter pisma ewoluuje, nie jest w stanie potwierdzić po takim upływie czasu, czy złożyła czy nie dany zapis, który wygląda zupełnie inaczej niż styl pisania, którym posługuje się w momencie składania takiego oświadczenia. Szczególnie dotyczy to osób, które mało pisały w swoim życiu, a do takich niewątpliwie należy Lech Wałęsa, co potwierdził zarówno on sam, jak wielu świadków, przesłuchanych tak w ramach tego postępowania (np. B [REDACTED]), jak i w ramach postępowań, których akta poddano oględzinom (np. T [REDACTED]).

Oczywiście, z powodu odmowy składania wyjaśnień w przedmiotowej sprawie, prokuratura nie dysponuje stanowiskiem Lecha Wałęsy, czy w momencie składania zeznań 13 kwietnia 2016 r. był przekonany, że okazywane mu dokumenty były nieautentyczne, jednakże mając na uwadze całość zebranego materiału, a także powszechnie historycznie znane zachowania i komentarze Lecha Wałęsy w tym temacie, taka właśnie konkluzja jest najbardziej przekonująca.

Takiej interpretacji nie zmieniliby również fakt, gdyby Lech Wałęsa faktycznie był TW „Bolkim”. Należy bowiem podkreślić, że zeznania objęte zarzutem nie dotyczą zaprzeczenia współpracy z SB pod tym pseudonimem, ale autorstwa złożonych podpisów i sporządzonych rękopisów. Nawet jeśli więc Lech Wałęsa podpisał zobowiązanie o współpracy z SB i sporządzał w ramach tej współpracy doniesienia i informacje oraz kwitował odbiór pieniędzy, nie oznacza to automatycznie, że musiał wiedzieć – w znaczeniu rozpoznać – że okazane mu dokumenty są jego autorstwa, w szczególności mając na uwadze – kilkakrotnie już podkreślone – uzasadnione podejrzenia, że „teczki Kiszczaka” zostały spreparowane.

Z tego punktu widzenia ważny jest też powszechnie znany sposób zachowania Lecha Wałęsy przez całe jego publiczne życie odnośnie do tej kwestii – konsekwentne negowanie w mediach oraz w rozlicznych procesach, zarówno lustracyjnym, jak i cywilnych (wytaczanych wielokrotnie osobom publicznym, w tym dziennikarzom czy Lechowi Kaczyńskiemu, za nazwanie go „Bolkim”, w tym także po ujawnieniu tzw. „teczek Kiszczaka”) czy karnych współpracy z SB i przyjmowania od niej pieniędzy, a

także podpisywania jakichkolwiek dokumentów dla potrzeb SB, w tym pokwitowań odbioru pieniędzy; jak również publiczne wskazywanie sposobów, jak SB mogła wejść w posiadanie podpisywanych przez niego dokumentów, w tym zapisków na temat wydarzeń z 1970 r. (np. przez zatrzymanie w czasie przeszukań jego mieszkania czy przez podmienianie ich w instytucjach, do których składał sporządzone lub podpisane przez siebie dokumenty). Żadna osoba publiczna – świadoma, że istnieją oryginalne podpisane przez nią dokumenty poświadczające jej współpracę z SB – nie naraziłaby się na tyle postępowań sądowych, ryzykując, że przegra te procesy a jej dobre imię zostanie tymi porażkami zszargane. Jedynym racjonalnym wytłumaczeniem takiego konsekwentnego postępowania Lecha Wałęsy w tej kwestii, jest uznanie, że był on wewnętrznie przekonany, że takie autentyczne dokumenty nie istnieją, a co za tym idzie – że „teczki Kiszczaka” zawierają materiały spreparowane po to właśnie, by go poniżyć w opinii publicznej.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że Lech Wałęsa w zeznaniach z 13 kwietnia 2016 r. z 99% pewnością rozpoznał swój charakter pisma i podpis na jednym dokumencie – notatce z datą 24 grudnia 1970 r. Ten nietypowy dokument, jak się wydaje (o czym szczegółowo niżej), nie został sporządzony w ramach współpracy TW „Bolek” z SB, ale włączono go do przedmiotowej teczki w celu posiadania próby pisma Lecha Wałęsy. Przyznanie się do autorstwa tego zapisku wyraźnie wskazuje, że Lech Wałęsa do każdego z okazywanych mu dokumentów podchodził odrębnie – nie negował z założenia autorstwa wszystkich materiałów pochodzących z „teczek Kiszczaka”, ale starał się w odniesieniu do każdego z nich rozpoznać prawidłowo – według swojej pamięci – czy okazywany mu styl pisma i podpisu jest czy nie jest podobny do stosowanego przez niego ok. 40 lat wcześniej. Tym samym narzuca się wniosek, że jeśli zaprzeczył autorstwa pozostałych dokumentów, to musiał być wewnętrznie przekonany o ich sfałszowaniu.

Jak już wspomniano powyżej – w przypadku odmowy przez podejrzanego składania wyjaśnień – prokurator nie dysponuje żadnymi możliwościami dowodowymi, aby ustalić jego świadomość, a co za tym idzie, jego zamiar. Musi więc próbować odtworzyć stronę podmiotową na podstawie obiektywnej oceny materiału dowodowego i powszechnie dostępnej wiedzy. Właśnie taką próbę zaprezentowano w poprzedzających akapitach. Co więcej, jeśli prokurator ma jakiegokolwiek wątpliwości w kwestii, czy jego ustalenia w tym zakresie są prawidłowe, a nie dysponuje dowodami pozwalającymi na ich usunięcie, musi zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. wszystkie wątpliwości rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że przepis ten obowiązuje też na etapie postępowania przygotowawczego (M. Kurowski, *Komentarz do art. 5 [w:] D. Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Lex 2026).

Warto w tym miejscu wskazać, że także Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/343 z 9.03.2016 r. w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym (Dz.Urz. UE L 65, s. 1) w art. 6 ust. 2 wprowadza zasadę, zgodnie z którą „państwa członkowskie zapewnią, aby wszelkie wątpliwości co do winy rozstrzygano na korzyść podejrzanego lub oskarżonego, także w sytuacji, gdy sąd dokonuje oceny, czy uniewinnić daną osobę”.

Mając więc na uwadze, że żadne dowody nie pozwalają na kategoryczne ustalenie, czy Lech Wałęsa w momencie składania zeznań 13 kwietnia 2016 r. faktycznie rozpoznał objęte zarzutem dokumenty jako podpisane lub spisane przez siebie, a więc – czy składając zeznania świadomie powiedział nieprawdę, a nadto że zebrany materiał dowodowy i ustalenia notoryjne ocenione zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przemawiają za interpretacją, że takiej świadomości nie miał, należy uznać – zgodnie z zasadą wynikającą z art. 5 § 2 k.p.k, interpretowanego w świetle art. 6 ust. 2 wskazanej wyżej Dyrektywy, że nie zaistniała przesłanka subiektywnej nieprawdziwości zeznań złożonych przez Lecha Wałęsę w zakresie, w jakim mowa w przedstawionym mu w niniejszym postępowaniu zarzucie.

Co więcej, istnieją też zasadnicze wątpliwości, czy zaistniała przesłanka obiektywnej nieprawdziwości tych zeznań.

Ad 3)

Jak już wspomniano, w zasadzie jedynym dowodem, na którym oparł się prokurator IPN wydający postanowienie o przedstawieniu zarzutu Lechowi Wałęsie, a następnie prokurator sporządzający akt oskarżenia w tej sprawie, była opinia pisma wykonana przez biegłych z IES. Na marginesie warto w tym miejscu wspomnieć, że jedynym świadkiem, który zeznał, że Lech Wałęsa był TW „Bolkim”, był E [REDAKTED] G [REDAKTED] i to wyłącznie w ramach ostatniego przesłuchania. Jednakże nie ulega wątpliwości, że zeznania te są niewiarygodne, nie tylko w świetle jego poprzednich zeznań czy opinii psychologa, który stwierdził u niego skłonność do konfabulacji z powodu zaburzeń demencyjnych o charakterze organicznym, ale przede wszystkim w świetle sporządzonej przez niego 16 lutego 1971 r. notatki, którą ujawniono w aktach sprawy obiektowej Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku kryptonim „Jesień 70”, z której treści wynika, że Lech Wałęsa nie podjął współpracy jako TW, w związku z czym zaproponowano dalszą kontrolę jego działalności.

Wracając do oceny opinii biegłych z IES, podkreślić należy, że Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku uchylając postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania w sprawie S 18/16/Zk zalecił ponowne powołanie biegłych, celem odniesienia się przez nich do zarzutów metodologicznych oraz dotyczących

adekwatności materiału porównawczego podniesionych w prywatnej metaopinii prof. P. G. Prokurator IPN czynności tej nie wykonał, przestając na uzyskaniu kolejnej ustnej opinii tych samych biegłych, w której przede wszystkich wskazywali oni na własne kompetencje do opiniowania oraz ustosunkowali się do wartości naukowej opiniowania w przedmiocie badania pisma i dokumentów. Z tego powodu Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia, zwracając przedmiotową sprawę prokuratorowi do uzupełnienia materiału dowodowego, wskazał na zasadność dokonania oceny, czy materiał porównawczy wykorzystany do wydania opinii przez biegłych IES w sprawie S 18/16/Zk był adekwatny do wydania opinii, a jeśli w aktach postępowania S 18.2018.Zk nie znajduje się już materiał porównawczy – zebrania go ponownie i oceny pod kątem adekwatności w odniesieniu do materiału badawczego, w przypadku zaś ustalenia nieadekwatności tego materiału – uzupełnienia go i ewentualnego powołania nowego biegłego z zakresu badania pisma.

Niestety, jak wspomniano powyżej, pomimo podjętych licznych prób uzupełnienia materiału porównawczego, nie udało się to. Dodatkowo zebrano tylko kilka oryginalnych dokumentów z podpisami „L. Wałęsa” albo „Lech Wałęsa” pochodzących z lat 80-tych XX wieku i późniejszych. Żaden z dodatkowo uzyskanych dokumentów nie zawierał dłuższego tekstu, którego wykonanie można byłoby przypisać Lechowi Wałęsie. Stąd – mimo wątpliwości co do kategoryczności wniosków opinii biegłych z IES – za niezasadne uznano powoływanie nowego biegłego na tym samym materiale porównawczym. Zgodzić się bowiem należy, że stanowiskiem podnoszonym w doktrynie, że „ocena opinii biegłego jest wyłącznym obowiązkiem organu procesowego i nie powinna być przenoszona na inne podmioty pod pretekstem braku posiadania wiadomości specjalnych w stopniu umożliwiającym rzetelną ocenę. Swobodna ocena opinii biegłego to nie tylko prestiż organu procesowego, ale też jego obowiązek, często trudny, czasochłonny i wymagający posiadania dogłębnej wiedzy z kryminalistyki i innych nauk sądowych, a przy tym wyobraźni i otwartości na informacje przekazywane przez biegłych. Organ procesowy powinien być podmiotem odpowiedzialnym w pełni za prowadzone postępowanie, w tym również za relacje z biegłymi. To organ procesowy decyduje bowiem o powołaniu konkretnego biegłego, kontroluje jego czynności, a następnie dokonuje oceny jego opinii” (D. Wilk, *O metaopinii i swobodnej ocenie dowodów w polskim procesie karnym raz jeszcze. Polemika z dr. Józefem Gurgulem*, Prok i Pr 2022 nr 1, s. 5-27). Powtórzyć także trzeba za Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku, który w postanowieniu uchylającym postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie S 18/16/Zk wskazał dobitnie, że „dokonanie oceny opinii biegłych jest nie tylko uprawnieniem, lecz wręcz obowiązkiem organu prowadzącego postępowanie, który powinien przeprowadzić analizę i dokonać oceny takiego dowodu z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz sprawdzić zupełność opinii, kompletność materiałów będących

podstawą jej wydania, poprawność zastosowanych metod badawczych i przyjętych sposobów wnioskowania (wyr. SN z 28.5.2001 r., IV KKN 89/01, Legalis; wyr. SN z 6.11.2000 r., IV KKN 477/99. Prok. i Pr. – wkł. 2001. nr 4, poz. 9). Warunkiem zasadniczym dokonania rzetelnej i wszechstronnej oceny opinii biegłego jest jej zupełność (kompletność i dokładność) oraz komunikatywność (zrozumiałość, jawność). Opinia niepełna występuje zwłaszcza gdy opiera się na niewystarczającym materiale dowodowym”.

Przechodząc więc do szczegółowej analizy opinii z zakresu badania pisma sporządzonej przez biegłych z IES, wskazać należy na kilka elementów, które podważają możliwość uznania jej za wystarczający dowód potwierdzający, że Lech Wałęsa złożył obiektywnie fałszywe zeznania w zakresie, w jakim zaprzeczył sporządzenia lub podpisania okazanych mu podczas przesłuchania dokumentów.

Po pierwsze, przedmiotowa opinia wcale nie jest kategoryczna, jeśli chodzi o stwierdzenie, że wskazane w niej dokumenty z grupy 1 i 2 sporządził Lech Wałęsa. Z opinii wynika, że te zapisy dowodowe zostały sporządzone przez osobę, która sporządziła zapisy porównawcze przekazane biegłym jako „pochodzące od Lecha Wałęsy”. Kwestię tę biegli podkreślili nie tylko w swojej opinii pisemnej, ale także w dwóch uzupełniających opiniach ustnych.

Co prawda, biegli – z przyczyn zrozumiałych – przyjęli, że przekazany im przez prokuratora materiał porównawczy został zebrany w sposób rzetelny i faktycznie pochodzi od osoby, której dane podał im prokurator, jednakże należy wziąć pod uwagę, że Lech Wałęsa, któremu ten materiał okazano przed przesłaniem do biegłych, tylko w przypadku dwóch podpisów potwierdził ich autentyczność, co do niektórych przyznał, że są podobne do jego charakteru pisma, albo że mogą pochodzić od niego (pięć podpisów), przy pozostałych zaprzeczył ich autorstwa, przy niektórych wskazał wręcz, że zostały sfalszowane, podając nawet potencjalne osoby, które mogły tego dokonać, w tym swoją żonę. Przede wszystkim jednak Lech Wałęsa nie potwierdził sporządzenia życiorysu datowanego na 1976 r., a więc najdłuższego tekstu porównawczego, którym dysponowali biegli. Na marginesie warto w tym miejscu podkreślić, że prokurator IPN nie uznał tych zeznań za nieprawdziwe, o czym świadczy fakt, że nie objął ich zarzutem.

Z powyższych powodów kategoryczne przyjęcie, że cały przekazany biegłym materiał bezwzględnie został sporządzony przez Lecha Wałęsę, stanowi nadużycie. Brak na to bowiem jednoznacznych dowodów. Co prawda, biegli wskazali, że analizowali ten materiał całościowo, gdyż – poza kilkoma odrzuconymi przez nich dokumentami oraz jedną kopią – był on dla nich spójny, w tym także zgodny z podpisami złożonymi przez Lecha Wałęsę na protokołach przesłuchania w prokuraturze. Jednakże podkreślić należy, że tę spójność biegli określili skokowo – jednoznacznie wskazali bowiem, że zapisy z 1976 r. całkowicie nie przystają do

zapisów z 1996 r., a uznali je za złożone przez jedną osobę jedynie na tej podstawie, że dysponowali dokumentami sporządzonymi w okresie pomiędzy tymi datami, które – nieprzystając jednoznacznie do żadnego z tych charakterów pisma – zawierały część cech „starego” i część cech „nowego” stylu pisania.

Takie rozumowanie biegłych obarczone jest jednak bardzo dużym ryzykiem błędu. Jak wynika z opisanego powyżej materiału dowodowego, nie ulega wątpliwości, że SB podrabiało podpisy Lecha Wałęsy i tworzyło dokumenty sporządzane w sposób, który miał przypominać jego charakter pisma. Co więcej, z całą pewnością miało to miejsce co najmniej w latach 80-tych. Nie ma więc żadnej pewności, czy przekazane biegłym dokumenty pochodzące z lat 80-tych są autentyczne. Jeśli nie ma pewności co do autentyczności dokumentów, które mają według biegłych „spinać” charakter pisma z lat 70-tych z całkowicie odmiennym charakterem pisma z lat 90-tych, nie można żadną miarą mówić o pewności założenia, że cały wykorzystany przez biegłych materiał porównawczy sporządziła jedna osoba, tym bardziej że zapisy w sposób pewny sporządzone przez Lecha Wałęsę – podpisy na protokołach przesłuchania – pochodziły dopiero z XX wieku (z lat 2005 i 2016). Mając pod uwagę bardzo małą ilość materiału porównawczego zawierającego większą liczbę liter niż podpis „Lech Wałęsa”, wystarczyłoby nawet, by biegli oparli się na 1-2 nieautentycznych dokumentach, mających według nich charakter pośredni, by doszło do nieprawidłowego przypisania autorstwa materiału dowodowego jednej osobie.

Po drugie, należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w prywatnej opinii prof. P. G., że materiał porównawczy, którym dysponowali biegli z IES – niezależnie od faktycznego źródła jego pochodzenia – był co najmniej częściowo nieadekwatny do materiału badawczego. Oczywiście przedmiotowa metaopinia ma charakter wyłącznie dokumentu prywatnego i nie stanowi dowodu w niniejszej sprawie. Jednakże podniesione przez jej autora – niewątpliwego specjalistę z zakresu badań pisma – zarzuty co do prawidłowości procedowania biegłych z IES oparte są na obiektywnej metodyce prowadzenia takich badań, a także są one na tyle istotne, że konieczne jest przeanalizowanie opinii wydanej przez biegłych z IES pod ich kątem. Zgodnie bowiem z orzecznictwem opinia biegłego jako środek dowodowy, mimo że ze swojej istoty zawiera wiadomości specjalne, podlega ogólnym regułom oceny dowodów wynikającym z dyspozycji art. 7 k.p.k. (postanowienie SN z 7.11.2024 r., I KK 225/24, LEX nr 3778039), a więc powinna być weryfikowana także przez pryzmat wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, których twierdzenia prof. P. G. są niewątpliwie przejawem.

Przedewszystkim należy mieć na uwadze, że materiałem badawczym były, oprócz podpisów „Bolek”, bardzo długie, wielostronicowe doniesienia i informacje, podczas gdy w zasadzie jedynym dokumentem porównawczym o zbliżonej długości (całostronicowym) był życiorys z 1976 r. Pomijając w tym miejscu wskazane powyżej

wątpliwości co do pochodzenia tego tekstu od Lecha Wałęsy, podnieść należy, że niewątpliwie przeprowadzenie analizy porównawczej kilkudziesięciu wielostronicowych dokumentów dowodowych w oparciu o jeden długi tekst porównawczy jest metodologicznym błędem. Żeby można było mówić o porównaniu stylów, należy mieć do dyspozycji zbliżoną liczbę dokumentów badawczych i porównawczych podobnej długości. Jednorazowy bowiem dokument, nawet długi, może nie odpowiadać stałemu stylowi pisania, mógł być bowiem sporządzony w warunkach nietypowych dla piszącego – w czasie choroby, po spożyciu alkoholu, w skrajnym zmęczeniu lub pośpiechu, w niewygodnej pozycji itp. – o czym biegły nie ma wiedzy, a czego nie może zweryfikować w porównaniu z innymi podobnej długości materiałami porównawczymi, gdyż takimi nie dysponuje.

Także porównywanie charakteru pisma, którym sporządzono dokumenty długie, z kilkoma tekstami krótkimi (jednozdaniowymi), a tym bardziej z podpisami, jest niezgodne ze standardami badań pismograficznych. Oczywiste jest bowiem, że inaczej sporządza się dokument długi, a inaczej zapisy krótkie – przybiera się w tym celu inną pozycję ciała, inaczej zmienia się styl pisania w jego toku, choćby pod wpływem zmęczenia lub biorąc pod uwagę przerwy w sporządzaniu dokumentu długiego. Wszystkie zarzuty, które przedstawił w swojej metaopinii prywatnej prof. P. G. są tutaj zasadne i – wobec obiektywnej niemożności uzupełnienia materiału porównawczego o inne długie dokumenty niewątpliwie pochodzące od podejrzanego – nie do podważenia.

W tym miejscu podkreślić należy jeszcze jedną kwestię, jeśli chodzi o ocenę autorstwa długich dokumentów przez Lecha Wałęsę. Nie ulega wątpliwości, że Lech Wałęsa w latach 70-tych nie posługiwał się na co dzień pismem ręcznym. Zresztą w zasadzie nie robił tego przez całe życie – gdy był Prezydentem RP, dokumenty były dla niego przygotowywane do podpisu, w latach późniejszych korzystał przy sporządzaniu długich tekstów z komputera, jak zresztą każdy przeciętnie zamożny człowiek. Wskazują na to zeznania jego samego oraz licznych świadków. W szczególności charakterystyczne jest w tym kontekście zeznanie B. B., który stwierdził, że gdy chciał uzyskać relację od Lecha Wałęsy, to go nagrywał, a nie prosił o sporządzenie relacji pisemnej. Jest to spójne z zeznaniami J. T., według którego Lech Wałęsa w latach 70-tych miał problemy z czytaniem. Nie odczytywał nawet sam dokumentów „Solidarności” na wiecach, a gdy był przewodniczącym tego związku zawodowego, dokumenty były sporządzane przez innych na jego podpis.

Patrząc na powszechnie znaną biografię Lecha Wałęsy zeznania te nie budzą wątpliwości. Świadczą natomiast przeciwko zasadności wykorzystania do badań długich dokumentów dowodowych krótkich zapisów porównawczych, a szczególnie podpisów. Notorią jest, że często nawet analfabeci, a także osoby, które w pewnym

momencie życia straciły wzrok, potrafią się sprawnie podpisać, a nie umieją zapisać żadnego innego słowa. Nawet wyrobiony i stały podpis nie może więc być wykorzystywany jako porównawczy do badania długich dokumentów, bo nie dowodzi wcale, że osoba, która się nim posługuje, jest w stanie sporządzić zapis o jakimkolwiek innym brzmieniu, szczególnie tekst wielostronicowy.

Także zarzut nieadekwatności czasowej materiału porównawczego do badawczego, podniesiony przez prof. P. G., jest w pełni zasadny. Do swojej opinii dołączył on wykres prezentujący liczbę dokumentów porównawczych z poszczególnych lat, którymi dysponowali biegli. Naocznie wskazuje on na braki materiału porównawczego z lat 1970-1971, z których pochodziła większość materiału badawczego (jeden dokument z 1970 r., kolejny dopiero z 1976 r.). Niezbędność materiału porównawczego z tego okresu do wydania zgodnej ze standardami opinii kategorycznej wynika pośrednio z samej opinii biegłych z IES. Wskazali oni bowiem – o czym wspomniano wyżej – na znaczną ewolucję charakteru pisma osoby, od której pochodził materiał porównawczy, do tego stopnia, że po 20 latach były to charaktery całkowicie do siebie nieprzystawalne. Przede wszystkim jednak biegli wyodrębnili jako należący do innej grupy dokumentów (2) notatkę z datą 24 grudnia 1970 r., a więc zapis co najwyżej trzy dni późniejszy niż zobowiązanie o współpracy. Co prawda, biegli przypisali autorstwo wszystkich dokumentów należących do obu tych grup (przy czym warto przypomnieć, że do grupy 2 zaliczyli tylko jeden dokument – notatkę z datą 24 grudnia 1970 r., zapis i podpis na której Lech Wałęsa z bardzo dużą pewnością rozpoznał jako własne) tej samej osobie, jednakże wymienili wiele cech je różniących. Dowodzi to – o ile dokumenty faktycznie sporządziła jedna osoba – że jej sposób pisania nie był jednorodny nawet w tak krótkim okresie czasowym. Tym bardziej wskazuje to na konieczność zgromadzenia bogatego materiału porównawczego ściśle adekwatnego czasowo do materiału badawczego. W przedmiotowej sprawie z przyczyn obiektywnych nie zostało dokonane, co dowodzi także braku podstaw do wywoływania kolejnej opinii.

Pomijając tu dyskusję między biegłymi z IES a prof. P. G., czy pismo osoby, która nakreśliła notatkę z datą 24 grudnia 1970 r., można określić jako przeciętnej czy jako niskiej klasy (tym bardziej, że uwagi prof. P. G. podnoszone były wyłącznie w oparciu o kopię, co obniża ich pewność, na co sam zwrócił uwagę), wskazać należy, że dokument ten całkowicie nie przystaje do innych dokumentów zebranych w „teczkach Kiszczaka”. Notatka została sporządzona na skrawku papieru, nie zawiera adresata, nie została datowana (data 24 grudnia 1970 r. to nie data jej sporządzenia, ale data spotkania, o którym jej autor informuje adresata, że ma się odbyć w przyszłości), stanowi bardzo krótki zapisek wyjątkowo podpisany „Lech Wałęsa” (poza nią jedynym dokumentem noszącym taki podpis jest zobowiązanie do współpracy z SB). Nie ma żadnych dowodów, że dokument ten został

sporządzony dla celów współpracy z SB. Wręcz przeciwnie, jego treść sugeruje zupełnie innego adresata, którego autor informuje o planowanym spotkaniu z osobą, która go już dwa razy przesłuchiwała, oraz o obawie, że jest to pułapka, przy czym ponownie w tym miejscu podkreślić należy, że Lech Wałęsa w zeznaniach z 13 kwietnia 2016 r. z 99% pewnością rozpoznał na tym dokumencie swój charakter pisma i podpis.

Mając na uwadze te wszystkie aspekty można w sposób usprawiedliwiony podejrzewać, że ten zapisek został znaleziony podczas jakiegoś przeszukania u osoby, do której był zaadresowany, i dołączony do akt TW „Bolek”, być może właśnie po to, by funkcjonariusze dysponowali próbką pisma pochodzącą od Lecha Wałęsy. Wyjaśniałoby to zasadnicze różnice w stylu między tym dokumentem a innymi z tego okresu, co spowodowało zaliczenie go przez biegłych do innej grupy, mimo przypisania tożsamego autorstwa jak dokumenty z grupy 1. Taka interpretacja jest poza tym zgodna z wskazanymi wyżej stwierdzeniami, że „teczki Kiszczaka” mogły być jako całość spreparowane w okresie późniejszym niż lata 70-te, a także z zeznaniami świadków, którzy potwierdzali fakt podrabiania podpisów Lecha Wałęsy i tworzenia dokumentów pismem przypominającym jego charakter.

Przy ocenie opinii biegłych z IES zgodzić należy się z jeszcze jednym zarzutem prof. P. G. – niekompletności jej uzasadnienia. Jak słusznie wskazał autor opinii prywatnej: „Wnioski zawarte w opinii procesowej (...) nie do końca nadają się do oceny pod kątem poprawności, gdyż – jeśli przeanalizować zarówno treść opinii, jak i zawarty w niej materiał ilustracyjny – posiada ona luki w pisemnym uzasadnieniu. Trudności te wynikają przede wszystkim z tego, że nie jest do końca jasne (tzn. opisane w opinii), jak właściwie wyglądał materiał porównawczy, którego wykonanie przypisano Lechowi Wałęsie. Materiał ten został wprawdzie wymieniony we wstępnej części opinii, ale już nie zreprodukowany w całości lub choćby w reprezentatywnej części, stąd nie sposób jest wyrobić sobie poglądu na pełność i jasność opinii procesowej. W opinii tej przedstawiono jedynie wybrane, fragmentaryczne wycinki tego materiału, przy czym istotne jest, że materiał ilustracyjny nie obejmuje większych elementów rękopisów (w tym zwłaszcza tekstowych zapisów) porównawczych, a jedynie pojedyncze litery bądź ich wybrane części składowe. Nie daje to dostatecznego wglądu w niektóre właściwości pisma istotne dla wniosków identyfikacyjnych, związane z obrazem graficznym i klasą pisma oraz tzw. cechami opisowymi”.

Nie ulega wątpliwości, że sprawozdanie z opinii stanowi najistotniejszą jej część. Już sama treść art. 200 k.p.k. wskazuje, że biegli nie mogą ograniczyć się jedynie do podania wyników swoich eksperymentów, ale muszą dokonać opisu ich przebiegu. W związku z tym część sprawozdawcza musi zawierać informację o całości zastosowanych metod badawczych i sposobie ich zastosowania (M. Kurowski,

Komentarz do art. 200 [w:] D. Świecki, Kodeks postępowania karnego...; wyrok SN z 13.10.1998 r., II KKN 225/96, Prok. i Pr. wkł. 1999, nr 3, poz. 13). Biegli z IES ograniczyli się do wymienienia technik badawczych, które zastosowali, oraz prezentacji wizualnej podobieństw między poszczególnymi literami z materiału badawczego i porównawczego, które stwierdzili. Poza tym wymienili jedynie różnice i podobieństwa pomiędzy porównywanymi zapisami. Nie opisali natomiast szczegółowo dzięki użyciu jakiego narzędzia badawczego czy jakiej techniki doszli do tych przekonań; dlaczego wybrali dane litery z materiału porównawczego, a nie inne; ile było liter podobnych a ile różnych; a w szczególności – czemu podobieństwa bardziej ich przekonały mimo stwierdzenia znaczących różnic. Przede wszystkim jednak – na co słusznie wskazał prof. P. G. – nie zaprezentowali wizualnie porównań zapisów długotekstowych, co umożliwiłoby organowi procesowemu weryfikację poprawności metodologicznej opinii w tym zakresie, a tym samym – jej wniosków.

Jak już wielokrotnie wspomniano, materiał badawczy składał się w większości z wielostronicowych tekstów. Przedstawienie graficzne jedynie pojedynczych liter i oparcie się we wnioskowaniu jedynie na podobieństwach między tymi pochodzącymi z materiału dowodowego zaliczonego do grupy 1 a tymi pochodzącymi z materiału porównawczego, bez wskazania, czy pochodziły one z długich czy krótkich tekstów, ewentualnie podpisów, bez szczegółowej prezentacji połączeń międzywyrazowych (co biegli choć częściowo zrobili we fragmencie wyjaśniającym, dlaczego poszczególne dokumenty badawcze zaliczyli do grupy 1, a także przy analizie dokumentu z grupy 2 – notatki z datą 24 grudnia 1970 r.), a w szczególności brak prezentacji porównawczej dowodowych i bezwplywowych zapisów długich, nie pozwala organowi procesowemu ocenić prawidłowości prowadzonych przez biegłych badań i wnioskowania. W zasadzie sprawozdanie z opinii ogranicza się do wymienienia szczegółowego, jakie podobieństwa i jakie różnice między materiałem badawczym i porównawczym biegli stwierdzili, bez wyjaśnienia, jak do takich konkluzji doszli, ani dlaczego cechy podobne przemawiające za tezą tożsamości autora obu materiałów były dla nich bardziej przekonujące niż cechy rozbieżne, które mogłyby sugerować brak tożsamości autorskiej. Tym samym opinia w tym zakresie jest niejasna, w takim znaczeniu, że nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich (wyrok SA w Krakowie z 18.10.2017 r., II AKa 165/17).

Graficznie zaprezentowana została w zasadzie jedynie analiza podpisu „Lech Wałęsa” złożonego na zobowiązaniu do współpracy, chociaż także w tym wypadku biegli nie opisali szczegółowo, dlaczego uznali ten podpis za złożony przez osobę, która według nich złożyła wszystkie zaprezentowane w opinii podpisy o treści „Lech Wałęsa”, podczas gdy już same strzałki, którymi biegli oznaczyli te podpisy, wskazują na ich różnorodność i odmienność zapisu poszczególnych liter w danym podpisie. Biegli nie wskazali również, dlaczego spośród ponad stu podpisów zawartych w

materiale porównawczym do analizy wybrali tylko te kilka, które zaprezentowali w opinii, ani jak się miała zgodność pozostałych podpisów porównawczych z materiałem badawczym. Także więc w tym zakresie opinii nie można uznać za jasną.

Podkreślić należy, że biegli byli dwukrotnie przesłuchiвани celem wydania ustnej opinii uzupełniającej, odnoszącej się właśnie do zarzutów podniesionych przez prof. P. G. w wydanej przez niego metaopinii prywatnej. W żadnym jednak stopniu nie odnieśli się do zarzutu niejasności opinii i nie rozszerzyli swojego sprawozdania we wskazanym powyżej zakresie. Mając jednakże na uwadze wykazaną wcześniej nieadekwatność materiału porównawczego do materiału dowodowego oraz brak możliwości jego uzupełnienia, co i tak w zasadniczym stopniu podważa wiarygodność kategoriycznych wniosków tej opinii, powołanie biegłych z IES celem wydania opinii uzupełniającej w tym zakresie uznano za niezasadne.

Podsumowując, stwierdzić jednoznacznie należy, że dokonana w świetle art. 7 k.p.k. analiza opinii biegłych z IES – mimo kategoriycznego na pierwszy rzut oka brzmienia jej wniosków – nie pozwala na przyjęcie w sposób pewny, że materiał dowodowy wymieniony w zarzucie został sporządzony przez Lecha Wałęsę. Tym samym rodzą się wątpliwości co do zaistnienia przesłanki obiektywnej nieprawdziwości zeznań Lecha Wałęsy złożonych 13 kwietnia 2016 r. w zakresie objętym zarzutem, gdyż – co już kilkakrotnie podkreślano – to wyłącznie na podstawie tej opinii stawiający zarzut prokurator uznał, że zanegowanie przez Lecha Wałęsę autorstwa podpisów lub zapisów, które biegli mu przypisali, stanowi zeznanie nieprawdy.

Podkreślić jeszcze raz należy, że wszystkie wątpliwości co do tego, czy materiał porównawczy pochodził faktycznie od Lecha Wałęsy, należy rozstrzygnąć zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. na korzyść podejrzanego, gdyż nie da się ich żadną miarą usunąć, biorąc pod uwagę obiektywny brak możliwości uzupełnienia materiału porównawczego o adekwatny materiał niewątpliwie pochodzący od Lecha Wałęsy.

Tym samym całościowa analiza w zakresie pkt. 1-3 prowadzi do konkluzji, że brak jest w przedmiotowej sprawie jednoznacznych dowodów, że Lech Wałęsa złożył 13 kwietnia 2016 r. nieprawdziwe zeznania w zakresie objętym zarzutem, wypełniając swoim zachowaniem wszystkie znamiona czynu z art. 233 § 1 k.k., a tym samym brak jest podstaw do skierowania przeciwko niemu aktu oskarżenia.

Niezależnie od powyższej konkluzji należy rozważyć jeszcze jeden aspekt, podnoszony kilkakrotnie przez obrońcę Lecha Wałęsy. Mec. Jan Widacki wnosił zarówno do sądu, jak i do prokuratury o umorzenie niniejszego postępowania wskazując, że Lechowi Wałęsie w ogóle nie można było postawić zarzutu z art. 233 § 1 k.k., gdyż – niezależnie od oceny, czy jego zeznania były prawdziwe czy nie – ich treść wynikała z obawy przed pociągnięciem go do odpowiedzialności w postaci

wznowienia postępowania lustracyjnego, co należy zrównać w tym wypadku z lękiem przed pociągnięciem do odpowiedzialności za przestępstwo.

Analizując to zagadnienie na wstępie wskazać należy, że przed przesłuchaniem w charakterze świadka, które odbyło się 13 kwietnia 2016 r., Lech Wałęsa został pouczony także o treści art. 183 § 1 k.p.k. Przesłuchanie to miało miejsce jeszcze przed wejściem w życie art. 233 § 1a k.k. (zgodnie z którym, jeżeli sprawca czynu określonego w art. 233 § 1 k.k. zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5), gdyż regulacja ta zaczęła obowiązywać od 15 kwietnia 2016 r.

Zgodnie ze stabilnym orzecznictwem wiążącym pod rządami k.k. przed 15 kwietnia 2016 r., jeśli w związku z określonym zdarzeniem – będącym przedmiotem przesłuchania danej osoby w charakterze świadka – zachodzą podstawy do pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej, to nie można jej stawiać zarzutu złożenia fałszywych zeznań dotyczących przebiegu tego zdarzenia, gdyż w takiej sytuacji zeznania tej osoby zawsze mają znaczenie dla realizacji jej prawa do obrony. Działanie w ramach przysługującego tej osobie prawa do obrony stanowi kontratyp wyłączający przestępność czynu polegającego na składaniu fałszywych zeznań (wyrok SN z 30.06.2009 r., V KK 25/09, LEX nr 512071; uchwała SN z 20.09.2007 r., I KZP 26/07, OSNKW 2007/10/71). Analogicznie stwierdził SN w postanowieniu z 22.09.2008 r. (IV KK 241/08, LEX nr 464981), wskazując wprost, że „nie popełnia przestępstwa składania fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.), kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony (art. 6 k.p.k.). Realizacja prawa do obrony, gwarantowanego przez Konstytucję RP, wiążące Polskę konwencje międzynarodowe, jak również liczne przepisy k.p.k., w tym art. 6, art. 74 § 1 i art. 175 § 1 k.p.k., nie pozwala na uznanie za przestępstwo działania w granicach tego prawa”. Granice te muszą obejmować przy tym całokształt wyjaśnień i zeznań składanych przez daną osobę w toku prowadzonego w jej sprawie postępowania karnego, nie wyłączając także wstępnej fazy, w której była ona przesłuchiwana w charakterze świadka. Według SN zawarte w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. sformułowanie: „ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa” odnosić należy nie tylko do okoliczności wyłączających bezprawność czynu wskazanych wprost w ustawie karnej materialnej, lecz także do tych okoliczności wyłączających bezprawność czynu, których podstawą są inne konkretne normy prawne. Tak więc „działanie oskarżonego w ramach przysługującego mu prawa do obrony i wynikających z niego prawa do milczenia (art. 175 k.p.k.) oraz wolności od samooskarżania (art. 74 § 1 k.p.k.), stanowiąc ustawowy kontratyp wyłączający przestępność czynu z art. 233 § 1 k.k., mający swą podstawę we wskazanych wyżej przepisach ustawy karnej

procesowej, skutkuje powstaniem negatywnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.”.

Na marginesie warto wskazać – choć nie ma to znaczenia dla przedmiotowej sprawy – że powyższa linia orzecznicza jest wciąż aktualna, mimo wprowadzenia art. 233 § 1a k.k. Jak bowiem stwierdził SN m.in. w postanowieniu z 26.07.2023 r. (II K 254/23, LEX nr 3591022), „w świetle art. 233 § 1a k.k. nie popełnia przestępstwa świadek składający fałszywe zeznanie z obawy przed grożącą mu odpowiedzialnością karną, jeśli – realizując prawo do obrony – zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, nie wyczerpując jednocześnie swoim zachowaniem znamion czynu zabronionego określonego w innym przepisie ustawy”.

Odnosząc powyższe orzecznictwo do przedmiotowej sprawy wskazać należy, że potwierdzenie podpisania dokumentu o współpracy z SB, a także sporządzenia lub podpisania innych dokumentów stworzonych w ramach takiej współpracy nie stanowi (i w 2016 r. również nie stanowiło) według polskiego prawa karnego przestępstwa. Niemniej obrońca ma rację, że postępowanie lustracyjne dotyczące oświadczenia o braku takiej współpracy, stanowi postępowanie o charakterze penalnym (wyrok TK z 11.05.2007 r., K 2/07, Dz.U. nr 85, poz. 571), a tym samym należy obawę przed nim traktować tak samo w świetle art. 183 k.p.k. jak obawę przed odpowiedzialnością za przestępstwa lub przestępstwo skarbowe.

Zgodnie z uchwałą SN z 20 września 2007 r. (I KZP 26/078, OSNKW 2007, nr 10, poz. 71) nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań, kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony także w zakresie, w jakim złożenie prawdziwych zeznań narażałoby ją samą na odpowiedzialność karną za inny czyn zabroniony niż ten, którego dotyczy postępowanie, w ramach którego zeznanie składa. Według SN nikt nie jest w ramach żadnego postępowania zobowiązany do faktycznej samodenuncjacji w zakresie żadnego popełnionego przez siebie czynu zabronionego i to nawet w sytuacji, w której organ procesowy nie dysponuje wiedzą procesową uzasadniającą podejrzenie popełnienia przestępstwa przez przesłuchiwanego. „SN uzasadniając wyłączenie odpowiedzialności karnej w takiej sytuacji faktycznej stwierdził, że do gwarancji zapewniających rzeczywisty charakter zasady prawa do obrony należy także prawo do milczenia (art. 175 § 1 k.p.k.) oraz reguła *nemo se ipsum accusare tenetur* (art. 74 § 1 k.k.), które chronią każdego uczestnika postępowania karnego, który zobowiązany jest do składania oświadczeń procesowych (świadka, biegłego, strony postępowania), a który w razie ujawnienia przestępstwa mógłby być narażony na odpowiedzialność karną. Zatem chroni potencjalnego podejrzanego jeszcze przed postawieniem mu jakiegokolwiek zarzutu, od momentu popełnienia czynu. Ekstensywne rozumienie uprawnień procesowych związanych z prawem do obrony prowadzi, zdaniem SN, do uznania, że odpowiednie przepisy procesowe dają podstawę do skonstruowania tzw.

kontratypu pozaustawowego, uzasadniającego wyłączenie bezprawności składania fałszywych zeznań w sytuacji, gdy pomimo pouczenia o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy oraz pouczenia o prawie odmowy zeznań i odpowiedzi na pytania, dochodzi do złożenia fałszywych zeznań z uwagi na możliwość ujawnienia w ich trakcie faktu popełnienia przez przesłuchiwanego czynu zabronionego” (M. Bielski, *Wyłączenie przestępności składania fałszywych zeznań w związku z przysługującym sprawcy czynu zabronionego prawem do obrony*, CzPKiNP 2011, nr 3, s. 78 i nast.). W uchwale tej SN wskazał że: „to, kiedy zostały złożone zeznania świadka i w jakim postępowaniu karnym, jest w istocie obojętne. Istotna jest bowiem tylko ocena, czy składając fałszywe zeznania, osoba ta korzystała z przywileju jej z mocy Konstytucji prawa do obrony”. Tym samym uznać należy, że obawa wdrożenia postępowania lustracyjnego stanowi wystarczającą przyczynę, by mówić o prawie do obrony, skutkującym powstaniem po stronie świadka żywiącego taką obawę brakiem odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań.

Jednakże sytuacja faktyczna w niniejszej sprawie wcale nie jest taka oczywista, gdyż Lech Wałęsa podlegał już postępowaniu lustracyjnemu w 2000 r., w ramach którego wyrokiem z 11 sierpnia 2000 r. sąd stwierdził, że złożył on kandydując na Prezydenta RP zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, iż nie współpracował z SB PRL. Jediną obawą, jaką mógł mieć więc w tym kontekście Lech Wałęsa składając zeznania 13 kwietnia 2016 r., mogła być obawa przed wznowieniem tego postępowania, gdyby przyznał się, że podpisał okazane mu dokument z „teczek Kiszczaka”, tym samym potwierdzając, że był TW „Bołkiem”. Zeznanie to mogłoby bowiem stanowić nowy dowód, nieznany przedtem sądowi lustracyjnemu, wskazujący na to, że prawomocne orzeczenie lustracyjne było oczywiście niesłuszne. Jednakże zgodnie z art. 21d ust. 3 ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, który zaczął obowiązywać od 28 lutego 2007 r., postępowania na niekorzyść osoby lustrowanej nie wznowia się po upływie 10 lat od uprawomocnienia się orzeczenia. Tak więc oczywiste jest, że 13 kwietnia 2016 r. postępowanie lustracyjne przeciwko Lechowi Wałęsie nie mogło już zostać wznowione, niezależnie od treści jego zeznań.

Wobec powyższego rodzi się pytanie, czy lęk przed odpowiedzialnością penalną, do której Lech Wałęsa nie mógł być już z przyczyn proceduralnych pociągnięty, pozwala uznać, że jego ewentualne kłamstwo podczas przesłuchania w charakterze świadka nadal byłoby emanacją jego prawa do obrony i korzystałoby z przywileju kontratypu.

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w cytowanym już postanowieniu SN z 26.07.2023 r. (II K 254/23, LEX nr 3591022). W orzeczeniu tym SN stwierdził, że warunkiem wyłączenia odpowiedzialności za fałszywe zeznania nie jest późniejsze

przedstawienie świadkowi zarzutów i przesłuchanie go jako podejrzanego (art. 313 § 1 k.p.k.). Wystarczy, że świadek podczas składania zeznań miał uzasadnione przekonanie, iż ujawnienie informacji, na okoliczność których był przesłuchiwany, mogło spowodować pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

W świetle tego orzeczenia rodzi się jednak kolejna wątpliwość: czy ewentualne subiektywne, acz błędne, przekonanie Lecha Wałęsy o możliwości wznowienia wobec niego postępowania lustracyjnego było uzasadnione, w szczególności biorąc pod uwagę, że jako pokrzywdzony w sprawie S 18/16/Zk podczas inkryminowanego przesłuchania korzystał z pomocy dwóch pełnomocników z wyboru, a więc osób, które będąc profesjonalistami miały obowiązek uświadomić go o obowiązującym stanie prawnym. Zdaje się zresztą, że takie pouczenie – przynajmniej w zakresie praw i obowiązków świadka w postępowaniu karnym – nastąpiło, gdyż Lech Wałęsa na wstępie tej czynności stwierdził do protokołu, że nie widzi potrzeby szczegółowego pouczenia go o jego obowiązkach i uprawnieniach, właśnie w związku z ustanowieniem dwóch pełnomocników.

W dwudziestolecie międzywojennym SN stał na stanowisku subiektywistycznym, że obawa przed odpowiedzialnością karną grożąca zeznającemu lub jego najbliższemu jest podmiotowym warunkiem niekaralności, a więc, że nie jest istotne, czy obawa ta była przedmiotowo uzasadniona, tzn. czy w razie zeznania prawdy odpowiedzialność karna zeznającemu rzeczywiście groziła – rozstrzygało wyłącznie przekonanie zeznającego, choćby nawet mylne, o grożącej odpowiedzialności (orz. SN z 18.11.1933 r., Zb.Orz. 1933, poz. 213). Po drugiej wojnie światowej subiektywne ujęcie prezentował m.in. I. Andrejew, (*Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 370 i nast.). Współcześnie poglądy te raczej są odrzucane, na rzecz podejścia obiektywnego.

Według D. Gruszeckiej, jeśli świadek składa kłamliwe zeznania, ponieważ pozostaje w błędnym przekonaniu, że mogą one posłużyć za dowód w sprawie przeciwko niemu, a więc po jego stronie zachodzi subiektywne uzasadnienie wadliwego odbioru własnej sytuacji procesowej, to w istocie pozostaje on w błędzie co do znamienia typu czynu zabronionego, a to oznacza dekompletację strony podmiotowej przestępstwa fałszywych zeznań, które popełnić można wyłącznie umyślnie (D. Gruszecka, *Zasięg prawa do obrony w kontekście odpowiedzialności za fałszywe zeznania*, CzPKiNP 2010, nr 2, s. 153-154).

Z kolei M. Pawełek uważa, że „na mocy art. 29 k.k. należy dopuścić możliwość pozostawania w błędzie co do tego kontratypu. Niczego nie zmienia w tym zakresie fakt, że chodzi o tzw. kontratyp pozaustawowy, albowiem unormowanie z art. 29 k.k. *lege non distinguente* także ich dotyczy (M. Pawełek, *Urojone prawo do obrony a odpowiedzialność za fałszywe zeznania*, Prok. i Pr. 2009, nr 4, s. 152-160).

Nawet jednak jeśli zastosowana zostanie konstrukcja błędu do co kontratypu, to zgodnie z art. 29 k.k., sprawca nie popełni przestępstwa, jeśli jego błąd był usprawiedliwiony. Tym samym wracamy do zagadnienia, czy błąd Lecha Wałęsy o możliwości wznowienia wobec niego postępowania lustracyjnego był w danej sytuacji usprawiedliwiony. obrońca głosząc taką tezę dołączył materiały, z których wynikało, że nawet dr hab. K[REDAKTURA] P[REDAKTURA], późniejsza sędzia TK, nie wiedziała o istnieniu przepisu uniemożliwiającego wznowienie postępowania lustracyjnego nie niekorzystać lustrowanego 10 lat po wyroku, tym bardziej więc – według obrońcy – wiedzy takiej nie musiał mieć – i to pomimo posiadania profesjonalnych pełnomocników – Lech Wałęsa, który nie ma wykształcenia prawniczego. Ponadto obrońca wskazał, że „nawet gdyby Lech Wałęsa, w chwili składania inkryminowanych zeznań wiedział, że obowiązujące prawo nie pozwala na jego kolejną lustrację, nie mógł być pewien, że nie zostanie ono wkrótce tak zmienione, by jego kolejna lustracja stała się możliwa. Wiedział doskonale, że sprawujący wówczas władzę obóz polityczny jest do tego zdolny. Przedstawiciele ówczesnej władzy niejednokrotnie okazywali swój lekceważący stosunek do Konstytucji i obowiązującego porządku prawnego. (...) Ludzie ówczesnego obozu władzy, manifestacyjnie lekceważyli Lecha Wałęsę, publicznie starali się umniejszyć jego rolę w historii, skompromitować. Obawa, że zmienią po raz kolejny prawo, tylko po to, aby raz jeszcze lustrować Wałęsę, była więc całkiem realna, do czego zresztą nawoływała między innymi wspomniana prof. K[REDAKTURA] P[REDAKTURA]”.

Konkluzja obrońcy jest zasadna, choć z odmiennych powodów.

Jak już wspomniano wcześniej, zgodnie z orzecznictwem SN prawo do obrony przysługuje świadkowi, jeśli składane przez niego zeznania mogłyby doprowadzić do pociągnięcia go do odpowiedzialności w zakresie dowolnego czynu, także nieobjętego danym postępowaniem. Tym samym Lech Wałęsa mógł się obawiać, że w przypadku przyznania się, że sporządził lub podpisał okazywane mu 13 kwietnia 2016 r. w ramach postępowania S 18/16/Zk dokumenty, wszystkie jego zeznania, w których zaprzeczał, jakoby był TW „Bolkim”, złożone uprzednio we wszelkich postępowaniach – nie tylko lustracyjnym – zostaną uznane za fałszywe i doprowadzą do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 k.k. Warto mieć świadomość, że takich zeznań Lech Wałęsa złożył co najmniej kilka i to w różnych momentach czasowych: np. w ramach postępowania S 36/05/Zk, w procesie cywilnym przeciwko K[REDAKTURA] W[REDAKTURA] czy w procesie cywilnym przeciwko L[REDAKTURA] K[REDAKTURA]. Lech Wałęsa nie miał obowiązku pamiętać, kiedy składał w tych sprawach zeznania, tym bardziej, że postępowania te toczyły się długo, np. sprawa S 36/05/Zk została umorzona (pod nową sygnaturą) dopiero po 10 latach, czyli w 2015 r., proces z W[REDAKTURA] zakończył się po latach 6, w 2011 r. (pomijając uchylenie wyroku w wyniku skargi nadzwyczajnej, co miało miejsce dopiero 5 lat po złożeniu inkryminowanych zeznań). Z tego powodu Lech Wałęsa nie musiał mieć świadomości,

czy karalność czynów związanych z poszczególnymi jego zeznaniami składanymi w tych postępowaniach uległa już przedawnieniu czy jeszcze nie, w szczególności, że przepisy dotyczące sposobu liczenia okresu przedawnienia (art. 102 k.k.) zmieniły się 2 marca 2016 r. Nie miał też obowiązku pamiętać, czy przed złożeniem depozycji w tych postępowaniach był uprzedzany o odpowiedzialności za fałszywe zeznania, a więc w momencie składania inkryminowanych zeznań nie musiał wiedzieć, czy w ogóle takie ściganie za uprzednie zeznania mu grozi. Tym samym wszelkie ewentualne błędy Lecha Wałęsy w zakresie potencjalnej możliwości pociągnięcia go 13 kwietnia 2016 r. do odpowiedzialności karnej za wcześniejsze fałszywe zeznania złożone przed jakimkolwiek sądem albo prokuratorem należy uznać za usprawiedliwione, co faktycznie skutkować musi – zgodnie z tezą obrony – niemożnością przedstawienia Lechowi Wałęsie zarzutu w takim brzmieniu, w jakim sformułowano go w przedmiotowym postępowaniu, i to niezależnie od faktu, czy złożone przez niego 13 kwietnia 2016 r. w sprawie S 18/16/Zk zeznania były rzeczywiście nieprawdziwe w znaczeniu art. 233 § 1 k.k. w brzemieniu na datę czynu.

Mając na uwadze wszystkie powyższe argumenty postępowanie postanowiono umorzyć.

W tym miejscu pieczęć imienna

i podpis prokuratora

Pouczenie:

1. Na powyższe postanowienie przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 § 1a k.p.k. oraz art. 465 § 2 k.p.k.):
 - stronom,
 - instytucji państwowej lub samorządowej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie,
 - osobie, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie określonym w art. 228-231, 233, 235, 236, 245, 270 277, 278 294 lub w 296-306 k.k., jeżeli postępowanie karne wszczęto w wyniku jej zawiadomienia, a wskutek tego przestępstwa doszło do naruszenia jej praw. Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 k.p.k.).
2. Jeżeli organ prowadzący postępowanie nadal nie znajduje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, wydaje ponownie postanowienie o umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia. Postanowienie to podlega zaskarżeniu tylko do prokuratora nadrzędnego. W razie utrzymania w mocy zaskarżonego postanowienia pokrzywdzony, który dwukrotnie wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 i 1a, może w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora nadrzędnego o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia wnieść akt oskarżenia określony w art. 55 § 1 k.p.k. (art. 330 § 2 k.p.k., art. 55 § 1 k.p.k.). Akt oskarżenia wniesiony przez pokrzywdzonego powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata, radcę prawnego albo radcę Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, z zachowaniem warunków określonych w art. 332 i art. 333 § 1 k.p.k. (art. 55 § 2 k.p.k.). Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na

rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 k.p.k.).

3. Uprawnionym do złożenia zażalenia, o którym mowa w art. 306 § 1a k.p.k., przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy (art. 306 § 1b k.p.k.).
4. Zażalenie wnosi się w terminie zawitym 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia (art. 460 k.p.k.). Wniesienie zażalenia po tym terminie jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2 k.p.k.). Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie (art. 428 § 1 k.p.k. w zw. z art. 465 § 1 k.p.k.).

Zarządzenie:

Stosownie do art. 100 § 4 k.p.k. w zw. z art. 106 k.p.k. oraz art. 305 § 4 k.p.k. odpis postanowienia doręczyć:

- podejrzanemu [REDACTED]

- obrońcom: [REDACTED]

Stosownie do art. 100 § 5 k.p.k. o wydaniu postanowienia zawiadomić:

- P [REDACTED] W [REDACTED]

- S [REDACTED] H [REDACTED]

- T [REDACTED] Ż [REDACTED]

- R [REDACTED] B [REDACTED]

*W tym miejscu pieczęć imienna
i podpis prokuratora*